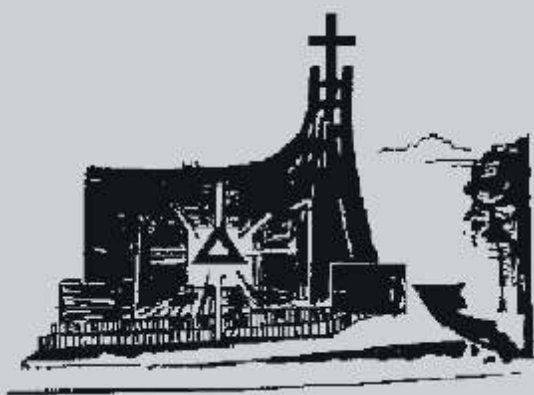




Na oścież

Miesięcznik Parafii Matki Bożej Królowej Męczenników

Nr 9(130)

Bydgoszcz-Fordon, wrzesień 2005

Rok XIII





Redakcja, w tym wydaniu, jako temat przewodni wybrała hasło „Piękna miłość”.

Do tego hasła nawiązuje wiele tekstów. Koniecznie trzeba przeczytać rozmowę mieszącą z panią Marią. Niech jej treść - świadectwo będzie zachętą nie tylko do październikowej modlitwy różańcowej, ale również do stałego odmawiania choć dziesiątki różańca.

O Matce Bożej Pięknej Miłości - patronce naszej Diecezji bydgoskiej pisze KfAD.

O odpowiedzialnych zadaniach Jej czcicieli mówił ks. bp Jan Tyrawa podczas odpustowego kazania 8. września br. Uroczystości odpustowe zakończyły się Aktem Zawierzenia Diecezji Bydgoskiej Matce Pięknej Miłości. Warto również do tych tekstów zajrzeć.

O pięknym miłowaniu mówi kazanie ks. Dariusza, które spisała Irena Jadwiga.

Do pięknej miłości należą różne świadectwa wypoczynku i pielgrzymich wędrówek oraz XX Światowe Dni Młodych z udziałem naszych parafian.

Obrazem pięknej miłości było drugie spotkanie na „Lednicy Seniora”. Na Lednicę zawsze warto pojechać, czy to wiosną, czy jesienią, czy też o innej porze roku. Lednica żyje cały rok. Jest tam wiele darów Jana Pawła II dla budującego się ośrodka duszpasterskiego. Można odpocząć fizycznie i zaczerpnąć sił duchowych. A może warto pojechać tam w grupie apostołskiej na dzień skupienia lub rekolekcje? Miejsca jest dużo i warunki coraz lepsze.

Zbliża się XXII Odpust parafialny. Niech nikogo z nas nie zabraknie w czasie przygotowań do niego i w dniu celebracji. Z tej okazji składam wszystkim Duszpasterzom i Parafianom serdeczne podziękowanie za wszelkie oznaki pięknej miłości Boga i ludzi u Królowej Męczenników. Bóg zapłać.

Przygotowywany jest V Dzień Papieski - pierwszy raz bez obecności papieża Jana Pawła II, ale z Jego następcą Benedyktem XVI.

Odbędzie się Bieg Pamięci - organizowany przez CKK „Wiatrak”. Jest to jednocześnie i sportowy wysiłek - trzeba przebiec ze Starego Rynku do Doliny Śmierci ale i przypomnienie ofiar i daniny krwi w obronie Ojczyzny.

Następne wydanie już w październiku.

FRED

W NUMERZE:

Kęś matczynej dobroci (str. 6)

Piękna bo odpowiedzialna (str. 5)

Lednica Seniora (str. 7)

Mannheim - czas przygotowania (str. 8)

Kolonia z Papieżem (str. 9)

Obowiązek obserwacji (str. 11)

Baptyści, kuria i życzliwość (str. 13)

Rozśpiewać życie (str. 15)

Matka Boża Pięknej Miłości (str. 19)

W NASTĘPNYCH NUMERACH:

Odpust parafialny

Tylko dla dzieci

Na str. 1, Rzeźba Chrystusa Frasobliwego - dar dla Lednicy pana Ludwika Twaroga z Fabryki Mebli „Styl”, fot. Krzysztof Wojczak

MATER DEI MEMENTO MEI

Dnia 29 maja roku 1966 w obecności wielu biskupów, duchowieństwa i mieszkańców Bydgoszczy, Prymas Polski Stefan Kardynał Wyszyński z okazji podwójnego jubileuszu 500-lecia intronizacji obrazu w bydgoskiej Farze i 1000-lecia chrześcijaństwa w Polsce, dokonał uroczystej koronacji obrazu Matki Bożej. Nakładając na skronie Madonny korony powiedział

Spod serca wybranej Matki, miłość ojcowa ludzkimi drogami przychodzi na świat. Przez Maryję za sprawą ducha miłości Ojciec dał światu umiłowanego swojego Syna. Tak Bóg umiłował świat. Maryja Rodzicielka stała się Matką piękną, najpiękniejszą miłości. Ojciec swoją miłość - Syna, umieścił pod sercem Maryi, a Ona tego Syna umiłowania Ojcowego dała nam, jako znak wielkiej miłości Ojca ku nam wszystkim. Matka Pięknej Miłości to znaczy miłości aż takiej, jaką ma Ojciec ku Synowi i jaką Syn od Ojca ku wszystkim dzieciom Bożym.

Powtórnej koronacji Wizerunku, tym razem koronami papieskimi, dokonał dnia 7 czerwca 1999 roku Ojciec Święty Jan Paweł II, podczas swojej wizyty apostołskiej

w Bydgoszczy. Ta święta Ikona Matki Bożej w bydgoskiej Farze (dziś Katedrze) jest charyzmatycznym znakiem maryjnego kultu i przywiązania mieszkańców Bydgoszczy do Matki Najświętszej.

Wpatrzeni w ten cudowny obraz czytamy wypisane tam słowa "Mater Dei memento mei" - "Matko Boża pamiętaj o mnie". Naturalną zatem jest nasza troska by właśnie Maryi - Patronce nowej diecezji bydgoskiej polecić wszystkie poczynania, również w naszej maryjnej parafii.

Dnia 8 września obchodzimy doroczne uroczystości odpustowe ku czci Patronki naszej diecezji - Matki Bożej Pięknej Miłości. Jej święto zbiega się z rozpoczynającym się w naszych parafialnych wspólnotach nowym rokiem pracy katechetycznej, akademickiej, apostołskiej i duszpasterskiej. W tym nowym roku szkolnym pamiętaj Maryjo o dzieciach przygotowujących się do pierwszej Komunii św. o ich rodzicach, o młodzieży przygotowującej się do Sakramentu Bierzmowania, o młodzieży akademickiej, o wszystkich wspólnotach apostołskich, o wszystkich mieszkańcach parafii by z pomocą Bożą wiernie trwali przy Twym Synu.

KS. PROBOSZCZ JAN

Święto parafii

XXII ODPUST

KU CZCI PATRONKI PARAFII
MATKI BOSKIEJ
KRÓLOWEJ MĘCZENNIKÓW

TRIDUUM REKOLEKCYJNE

4-6.10.2005

4.10.2005 (wtorek) 18.30,

Msza św. ze Słowem Bożym

- ks. Tomasz Cyl

5.10.2005 (środa) 18.30,

Msza św. ze Słowem Bożym

- ks. Tomasz Cyl

6.10.2005 (czwartek) 18.30,

Msza św. ze Słowem Bożym

- ks. Tomasz Cyl

UROCZYSTOŚCI ODPUSTOWE

7.10.2005

10.00 Msza Św. dla chorych i osoby podeszłego wieku połączona z udzieleniem Sakramentu Chorych. Prowadzi ks. Proboszcz

18.30 SUMA ODPUSTOWA celebrowa ks. dr Wojciech Szukalski - Rektor Diecezjalnego Seminarium Duchownego w Bydgoszczy. Słowo Boże głosi ks. prałat dr Jan Pawłowski z Watykańskiego Sekretariatu Stanu Stolicy Apostolskiej. Podczas Mszy św. poświęcenie różańców dla dzieci klas drugich.

Tak zaplanuj czas, abyś mógł wziąć udział w tym najważniejszym dla parafii dniu roku.

Królowo Męczenników

- módl się za nami

(z Litanii Loretańskiej)

5 MINUT W DRODZE DO NIEBA

z naszą parafianką - Marią Pęcicką rozmawiają Irena i Mieczysław Pawłowscy

Mieczysław [M]: : Od jakiegoś czasu słyszymy w naszej parafii o modlitwie różańcowej Podwórkowych Kółek Różańcowych Dzieci. Co to za grupa?

Maria Pęcicka [MP]: Kółka Różańcowe zaistniały w naszej parafii w styczniu 2003 roku, czyli krótko po śmierci ks. prałata Zygmunta Trybowskiego. Pragnieniem śp. ks. Prałata było, by każdy parafianin, parafianka odmawiali codziennie, choć dziesiątkę różańca. Po piątej rocznicy nawiedzenia naszej parafii przez Maryję w znaku fatimskim zapytałam go, co myśli o różańcu osiedlowym (choć jedna osoba z domu modli się za jego mieszkańców na różańcu). Odpowiedział: "Widziałbym również różaniec odmawiany przed Mszą św. rano lub wieczorem, czyli codziennie przez cały rok".

[M]: Modlić się na różańcu można wszędzie: na podwórku, w domu, czy w kościele.

[MP]: Dzieci chętnie przychodzą do kościoła na różaniec w intencji księdza proboszcza. Były to dzieci z Oazy Rodzin, przyzwyczajone do tej modlitwy przez rodziców i przez Radio Maryja. Zapragnęłam, aby głosy dzieci w różańcu słychać było choć raz w tygodniu. Poprosiłam o pomoc wybranych rodziców, katechetkę panią Annę, sama podążyłam na podwórka i dzieci przychodziły w każdą sobotę

[M]: Ile było dzieci?

[MP]: Tych dzieci było wtedy około dwudziestki. Dziś zapisanych jest około czterdziści, ale w sobotę na modlitwę przychodzi kilkoro. Od września 2004 roku sobotni różaniec prowadzi Podwórkowe Kółko Różańcowe Bojarowiczów i to zapewne nie przypadek, bo pani Anna urodziła się 8 grudnia. Było to dla mnie wielką radością, gdyż od 23 września zeszłego roku uczestniczyliśmy w comiesięcznej nowennie Mszy świętych w farze prosząc przez wstawiennictwo Ojca Pio w domu Matki Bożej Piękną Miłość o rozwój Podwórkowych Kółek Różańcowych Dzieci w Bydgoszczy i trudno byłoby być tu i tam.

[M]: Kółka różańcowe zaistniały formalnie od 29 lutego 2004 roku.

[MP]: Tak.

Irena [I]: Dlaczego 29 lutego 2004 r. stanowi początek istnienia Podwórkowych Kółek Różańcowych w naszej parafii?

[MP]: Właśnie tego dnia zaprosiłam wszystkie dzieci, którym "udało się" codziennie mówić dziesiątkę różańca i rozdałam im legitymacje, które przysłała Madzia.

[M]: Niech Pani powie coś o Madzi.

[MP]: Pierwszy raz spotkałam ją w Radiu Maryja. Mamusia trzymała ją na ręce i mocno przytulała do serca. Wtedy jeszcze nie wiedziałam, że Madzia cierpi na dokuczliwą chorobę - łamliwość kości. Zawsze kiedy słyszałam jej dźwięczne, wyraźnie wypowiedziane Pozdrowienie Anielskie podczas różańca w Radiu Maryja, radowałam się, że małe

dziecko potrafi tak pięknie, dostojnie zwracać się do Maryi. Wielu słuchaczy mówiło, że gdy słyszą jej głos wzrasta w nich gorliwość do modlitwy różańcowej.

[I]: Ile miała wtedy lat?

[MP]: Cztery, może pięć lat? Niedawno dowiedziałam się, że urodziła się 6 marca 1988 roku.



[M]: I ta Madzia w lipcu 1997 roku założyła pierwsze w Polsce Podwórkowe Kółko Różańcowe Dzieci.

[MP]: Madzia poprosiła dzieci, z którymi bawiła się na podwórku, aby codziennie odmawiały dziesiątkę różańca, bo Maryja bardzo prosi, aby dzieci pomogły jej zwyciężyć zło na świecie. Tak oto sprawdziło się polskie przysłowie "żeby być dobrym człowiekiem trzeba być do tańca i do różańca". I to mi się spodobało.

[M]: Jakże duże, powinno być Kółko Różańcowe?

[MP]: Madzia nie wskazuje. Wystarczy dwoje, zgodnie z tym, co mówi Pan Jezus, że "tam, gdzie dwoje zgodnie się modli, tam Ja jestem". Takie kółko może tworzyć rodzeństwo, sami lub z rodzicami, z babcią ...

[M]: Każde dziecko, które należy do Podwórkowych Kółek Różańcowych otrzymuje legitymację. Jak ma obowiązki z powodu przynależności?

[MP]: Wymaga się od niego, aby codziennie odmawiało dziesiątkę różańca w kilku intencjach. Od dzieci, które przystąpiły już do Pierwszej Komunii św. wymaga się ponadto, aby przynajmniej raz w miesiącu się spowiadały i w czasie Mszy św. w niedzielę przystępowały do Komunii świętej. Nasze kółka zachęcałam dodatkowo do uczestnictwa w różańcu w soboty. Jednak takie uczestnictwo wymaga opieki osób dorosłych w drodze do świątyni ze względu na porę dnia, szczególnie jesienią i zimą.

[M]: Nasz odpust parafialny przypada 7 października, w dzień wspomnienia Matki Bożej Różańcowej. I tak pięknie się składa, że w parafii oprócz wspólnot "dorosłego" Różańca z Różami, mamy juniorów w Podwórkowych Kółkach Różańcowych Dzieci. Jak pani myśli, co jest powodem, że dzieci te chcą modlić się na różańcu systematycznie?

[MP]: Z pewnością część dzieci do modlitwy

zachęciła gorliwość modlitewna Madzi, innych przykład starszych i ich modlitwa wsta-wiennicza za dzieci, jeszcze innych warto by o to zapytać. Z tymi dziećmi, które nie docierają na sobotni różaniec spotykam się raz na kwartał, od czasu do czasu w drodze do kościoła. Pytam je, czy odmawiają codziennie dziesiątkę różańca. Odpowiadają, że tak. Myślę, że nie kłamią.

[M]: Czy Madzia - małe dziecko - mogła przewidzieć, że będą trudności w systematycznym odmawianiu modlitwy?

[MP]: Kiedy jedna z opiekunek żaliła się Madzi, że Koło złożone z kółek ma trudności z organizacją spotkań, ona odpowiedziała, że modli się za wszystkie dzieci, które zapisały się do Podwórkowych Kółek Różańcowych Dzieci. I ja też modłę się codziennie, ofiarowując dziesiątkę różańca z rozważaniem II Tajemnicy Światła - Objawienie Pana Jezusa w Kanie Galilejskiej. Tam właśnie uczniowie Jezusa po raz pierwszy zobaczyli Jego moc, tam ujrzeli, co Jezus jest w stanie uczynić na prośbę Szej Matki. Modłę się za te dzieci, ale i za ich rodziców, rodziny, opiekunów duchownych i świeckich. Myślę sobie, że gdy któremuś dziecku zdarzy się zapomnieć, to dzięki mojej modlitwie przypomną sobie o swojej.

[M]: Opiekunem krajowym Podwórkowych Kółek Różańcowych Dzieci jest ojciec Piotr Dettlaff - redemptorysta. Jest on również animatorem spotkań na Jasnej Górze, czyli pielgrzymek na Jasną Górę. W tym roku - 2005 - była to już siódma pielgrzymka i wzięło w niej udział kilkanaście tysięcy dzieci z całej Polski. Czy sądzi pani, że ten ruch będzie się rozwijał?

[MP]: Tak, tym bardziej, że jest to ruch pobłogosławiony przez sługę Bożego Jana Pawła II. Myślę, że ze względu na odległość i koszty można by dodatkowo spotkania dzieci z Polski północnej organizować w Gietrzwałdzie, nazywanym Warmińską Częstochową, oddalonym od Bydgoszczy o 200 km. W tym roku w lutym rozpoczął się proces beatyfikacyjny Barbary Samulowskiej, jednej z dziewczyn, która rozmawiała z Maryją w 1877 roku. Są to jedyne objawienia w Polsce uznane przez Kościół jako prawdziwe.

[M]: Jan Paweł II wprowadził Tajemnice Światła, i tak obecnie jest dwadzieścia tajemnic różańcowych. Jak pani to odebrała?

[MP]: Bardzo się ucieszyłam, choć przybyło mi pięć tajemnic w odmawianiu całego Różańca św. Dlaczego? Wielu mówiło, że różaniec to modlitwa maryjna, zupełnie nie wiem dlaczego. Czyżby myliła ich ilość "Zdrowasiek"? We wszystkich z wyjątkiem III, IV i V-tej tajemnicy chwalebnej różańca w rozważaniach na pierwszym planie widzimy Jezusa, Jej Syna. Tajemnice Światła to potwierdziły, jednakże trzeba wiele razy prosić Maryję, aby to zrozumieć. Maryja wybrana przez

[ciąg dalszy na str. 4]

Boga Ojca, Oblubienica Ducha św., Matka Jezusa, która mówi "Uczyńcie wszystko, co wam powie" zawsze gorliwie służy Trójcy Przenajświętszej. Ci, którzy to rozumieją, wierzą, że zwycięstwo nad złem, jeśli przyjdzie dla Polski, przyjdzie przez Maryję i wiedzę, że Maryja nie przystania Jezusa.

[M]: Zatem stałym terminem waszych spotkań różańcowych jest godzina 18.00 w każdą sobotę roku.

[MP]: Tak. W tym roku, w którym Jan Paweł II odszedł do Domu Ojca w czerwcu udałam się do biura parafialnego, aby zamówić nowennę Mszy św. w intencji dzieci z kólek i ich rodzin za wstawiennictwem sługi Bożego - Jana Pawła II, który w Liście Apostolskim "Rosarium Virginis Mariae" napisał: "...Ja sam również nie pomijałem okazji, by zachęcać do częstego odmawiania Różańca. Od moich lat młodości modlitwa ta miała ważne miejsce w moim życiu duchowym. (...) Różaniec towarzyszył mi w chwilach radości i doświadczenia. Zawierzałem mu wiele trosk. Dzięki niemu zawsze doznawałem otuchy." Wolnym terminem był 2 sierpnia. Od razu skojarzyłam, że w każdy 2-gi dzień miesiąca będzie odprawiana Msza św., a ostatnia zostanie odprawiona 2 kwietnia, czyli dokładnie w pierwszą rocznicę śmierci Jana Pawła II. Ponadto Msze św. dla dzieci z Podwórkowych Kólek Różańcowych odbywać się będą, może jeszcze w tym, a na pewno w 2006 roku w pierwsze piątki miesiąca o 15:30. Po Mszy św. odmówimy Różaniec - Tajemnice Świątła zgodnie z harmonogramem Różańcowego Jerycha. Potem odbywać się będą comiesięczne spotkania w salce.

[M]: Zakończyła już pani swoją pracę zawodową. Czy doświadczenia nauczycielki ułatwiły pani kontakt z dziećmi?

[MP]: Z natury kocham dzieci, więc kontakt z nimi jest dla mnie radością.

[M]: Czy kółka mają patrona?

[MP]: Tak. Patronką kólek obrana została święta Teresa od Dzieciątka Jezus. Przybyła do nas niespodzianie, akurat w momencie, gdy zastanawiałam się, że skoro ani razu nie udało się nam dotrzeć do Częstochowy, to może należy zmienić formułę, nazwę... Było mi też smutno, że mimo rozdania dziesiątek zaproszeń do Różańca dzieciom, które po raz pierwszy przyjęły Komunię św., zgłosiło się kilka.

[M]: Święta Teresa była u nas 8 lipca tego roku.

[MP]: Tak. Od tego czasu odmawiam "Codzienny Akt Ofiarowania" św. Teresy od Dzieciątka Jezus. "Boże mój, ofiaruję Ci wszystkie czynności dnia dzisiejszego na chwałę Najświętszego Serca Jezusa; pragnę uświęcić uderzenia mego serca, moje myśli i najzwyczajniejsze uczynki, łącząc je z nieskończonymi Jego zasługami, winy zaś moje chcę naprawić wrzucając je w ognisko Jego Miłości miłosiernej. O mój Boże! Proszę Cię dla siebie i dla wszystkich mi drogich o łaskę doskonałego spełnienia Twojej świętej woli i przyjmowania dla Twojej miłości wszystkich radości i cierpień życia doczesnego, abyśmy mogli złączyć się kiedyś w Niebie na całą

wieczność. Amen "

[M]: Tematem bieżącego wydania "Na oścież" jest "piękna miłość". Był w Bydgoszczy odpust Matki Bożej Pięknej Miłości - patronki naszej Diecezji. Piękna miłość objawia się modlitwą dzieci. Madzia Buczek mówiła, to do czego zachęcał Ojciec Pio, że gdyby pięć milionów dzieci na świecie modliło się codziennie na różańcu to świat byłby zbawiony. Co pani o tym myśli?

[MP]: Te słowa Ojca Pio mocno utkwiły w mojej pamięci i dlatego, te dziewięć Mszy św. od 23 września do 23 maja u Maryi w katedrze, poprzedzone dziesiątką Różańca. Okazało się, że w Bydgoszczy kółka te działają w trzech parafiach.

[M]: Matka Boża Pięknej Miłości jest z różą, a skoro róża to Różaniec, a skoro Różaniec to modlitwa.

[MP]: Maryja trzyma w ręce różę czerwoną. Dla mnie ta czerwień ma dwa znaczenia: Tajemnice Bolesne, czyli miłość Jezusa do ludzi i miłość bliźnich, nawet jeśli przez nich cierpimy. W Roku Eucharystii przystępujemy często do Komunii św. i prosimy Maryję o pomoc. Świętą Terenię z cierpień ciała i duszy uleczyła nowenna Mszy św. i modlitwa do Maryi. Święta pisze o tym w "Dziejach duszy" w rozdziale 3.

[M]: Święta Teresa od Dzieciątka Jezus też jest pokazywana z różami.

[MP]: Tak. Być może Matka Boża Pięknej Miłości uśmiecha się do nas tym samym pięknym uśmiechem, co do świętej Tereni. Norman Davies, pisząc historii Polski, Kujawy, ze względu na ich położenie, nazywał sercem Polski. Dołóżmy starań, pomóżmy Maryi, aby o ludziach tu żyjących mówiono, że

Warto wiedzieć

PODWÓRKOWE KOŁA RÓŻAŃCOWE DZIECI

W lipcu 1997 roku niepełnosprawna dziewczynka Magdalena (Madzia) Buczek założyła pierwsze Koło Różańcowe Dzieci (PKRD). Dziś do Kół należą w Polsce i na świecie około 140.000 dzieci w ponad 30 krajach.

Celem PKRD jest codzienna modlitwa różańcowa. Każdy członek PKRD odmawia codziennie przynajmniej dziesiątek Różańca. Członkowie Koła mogą gromadzić się razem na wspólnej modlitwie lub, gdy nie jest to możliwe, każdy o ustalonej godzinie odmawia w swoim domu.

Do PKRD może należeć również młodzież oraz osoby dorosłe. Koło powinno mieć opiekuna, który prowadzi spotkania, przekazuje informacje o jego działalności i dba o rozwijanie w sercach dzieci miłości do Matki Bożej oraz zapala do modlitwy różańcowej.

Liczba osób w jednym PKRD jest nieograniczona. Członek koła otrzymuje legitymację.

Krajowym opiekunem jest redemptorysta o. Piotr Dettlaff - redemptorysta.

W naszej parafii też działa taka wspólnota.

POTRZEBNE INFORMACJE:

* Program PKRD w soboty o 19.30 w Radiu Maryja i TV Trwam

* Madzia Buczek, ul. Mikołowska 12, 43-174 Łaziska Górne

* Internet i poczta elektroniczna: www.pkrd.org.pl, magdalena@pkrd.org.pl

mają dobre serca, aby z grodu Maryi na całą Polskę rozchodzący się promienie pięknej miłości bliźnich.

[I]: Nasz miesięcznik "Na oścież" trafia do wielu domów, różnych parafii i różnych miejscowości. Są jeszcze w Polsce domy, gdzie jest kilkoro rodzeństwa. Jak mają założyć Kółko Różańcowe?

[MP]: Najpierw poradziłabym, by sprawdzili, czy będą w stanie odmówić codziennie dziesiątkę Różańca, a później niech szukają kontaktu z kółkami w swojej miejscowości, pisząc do Radia Maryja lub zaglądając do internetu.

[M]: Madzia wyliczyła, że odmówienie jednej dziesiątki Różańca trwa 5 minut. Czym jest dla pani Różaniec?

[MP]: Różaniec jest mi bardzo pomocny i opieram o niego me życie. Odmawiam go w drodze, ale najczęściej w bliskości obrazu Jezusa Miłosiernego i figurki Maryi w znaku fatimskim.

[M]: Od kiedy jest pani naszą parafianką?

[MP]: Od 1989 roku.

[M]: W ilu parafiach pani mieszkała?

[MP]: Pierwszą była parafia pw. Świętej Trójcy w Jeżewie, następnie Matki Boskiej Częstochowskiej, w św. Piotra i Pawła, św. Józefa w Bydgoszczy. Z tej ostatniej parafii przybyłam do naszej.

[M]: Jak się pani czuje w naszej parafii?

[MP]: Od dzieciństwa byłam przyzwyczajona do kościoła z trzema nawami. Wnętrza takich kościołów bardziej sprzyjają mojej modlitwie, jednakże surowość naszego ołtarza, kamienie, szarego koloru płaskorzeźba potwierdzająca skromność Maryi pomagają mi w modlitwie. Kolejne obrazy: Matki Boskiej Częstochowskiej, Ojca Pio, które pojawiły się w naszym kościele powodują, że łatwiej o nastrój modlitwy. Mamy też piękną "Drogę krzyżową". Bywam w innych parafiach i zauważyłam, że Pan Bóg obdarzył naszą parafię trzema wielkimi darami: codzienną Koronką do Miłosierdzia Bożego i codziennym Różańcem, a na końcu tak nas umiłowal, że oczekuje nas w każdy piątek miesiąca w Najświętszym Sakramencie. Ile parafii jest tak obdarowanych? Próbowaliście policzyć? Po wiem jeszcze, choć może nie jest po temu odpowiednia chwila, ale sporo ludzi żali się na "głośność" w naszym kościele. Ludzie się żalą, że nie bardzo słychać.

[M]: Korzystając z okazji zapytam jeszcze, które z wydarzeń w naszej parafii zapamiętała Pani najbardziej?

[MP]: Najbardziej zapamiętałam czas, kiedy rozstawaliśmy się z księdzem Proboszczem. W tej smutnej chwili czuliśmy, że ksiądz Proboszcz odchodzi do Pana Jezusa. Sam fakt, że było bardzo zimno, a ludzi takie mnóstwo, pokazywał, czym było dla nas jego odejście. Było to wielkie wyznaczenie wiary, podobne jak po śmierci Ojca Świętego Jana Pawła II. Podobno mi się, że w czasie tych smutnych dni kaplica była czynna na Mszy świętej i kościół był czynny. Równocześnie trwała modlitwa w obu tych miejscach i ludzie nie stali na zewnątrz, była taka jedność - wspólnota. Jeszcze raz przeżyłam wielkie wzruszenie, gdy zobaczyłam pomnik nagrobny ks. Proboszcz.

[ciąg dalszy na str. 5]

cza z figurą Chrystusa Zmartwychwstałego na krzyżu. Według mnie to rozstanie się z nami księdza Proboszcza było jakby odrodzeniem się parafii. Było jednak smutno, bo tęskniliśmy za dawniejszymi spotkaniami z księdzem Proboszczem.

[I]: Ksiądz proboszcz chodził często z różańcem w rękę i w tej chwili sobie pomyślałam, że człowiek, który odmawia różaniec jest jak gdyby człowiekiem dyspozycyjnym, ma czas. Ma czas na medytację, na modlitwę, jest jakby człowiekiem większego spokoju i większej otwartości na drugiego człowieka. I jak ksiądz Proboszcz chodził z różańcem, można było zawsze do niego podejść. Można było razem z nim iść i różaniec odmawiać i zawsze jakąś sprawę miał do przemodlenia.

[MP]: Tak. Ksiądz Proboszcz był też zawsze obecny w konfesjonale. Msza święta była o dwunastej w południe połączona z modlitwą Anioł Pański. Potem były misje w parafii, ku czci Miłosierdzia Bożego i Msza święta została przeniesiona na godzinę 15.30 po Koronę.

[I]: Godzina 12.00 odpowiadała osobom nie chodzącym do pracy, bo o 15.30 wracają domownicy z pracy na obiad.

[M]: Względy były jeszcze inne. Msza święta jest dopełnieniem modlitw do Miłosierdzia Bożego. Obraz księdza Proboszcza, który nam został - to konfesjonał, w którym zawsze świeciła się lampka, w którym on na nas czekał.

Maria. Tak. Taki właśnie obraz mi pozostał.

[M]: Bardzo dziękuję za tę rozmowę - świadectwo i życzę by Kółek było jak najwięcej.

[MP]: I ja dziękuję.

Od redakcji: Z panią Marią rozmawiano 13 września 2005 r. Pani Maria przekazała następujące słowa zachęty i pozdrowienie:

Każde dziecko zachęcam do odmawiania dziesiątki, a dorosłych do całego Różańca św. która to modlitwa daje pokój w sercu i porządek Boży w umyśle, czego codziennie osobiście doświadczam.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus i Maryja zawsze Dziewica!
Maria

Każde dziecko zachęcam do odmawiania dziesiątki, a dorosłych do całego Różańca św. która to modlitwa daje pokój w sercu i porządek Boży w umyśle, czego codziennie osobiście doświadczam.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus i Maryja zawsze Dziewica

Maria

MARIA PĘCICKA

Z zawodu jest nauczycielką, obecnie na emeryturze. Modlitwa różańcowa jest dla niej modlitwą serca. Łatwo nawiązuje kontakt z dziećmi.

Jest opiekunką Podwórkowych Kółek Różańcowych Dzieci w naszej parafii.

PIĘKNA BO ODPOWIEDZIALNA

8 września 2005 roku kończył kilkunastu przygotowanie modlitewne diecezjan, prowadzone przez różne grupy i wspólnoty wiernych. do Święta Diecezji, którym jest Odpust w Katedrze.

Podczas Mszy świętej odpustowej, ksiądz biskup Jan Tyrawa mówił o obecności Boga w naszym życiu, obecności Boga w Osobie Jezusa Chrystusa. Biorąc pod uwagę ważność słów, przytaczam kazanie księdza biskupa Jana Tyrawy z niewielkimi skrótami.

Uroczystość zakończyła się Aktem Zawierzenia Diecezji Bydgoskiej Matce Pięknej Miłości.

Od zarania naszej kultury patrzyliśmy na człowieczeństwo Jezusa, Jego mękę, śmierć, ukrzyżowanie i widzieliśmy w Jego otoczeniu Jego Matkę.

Ta atmosfera przyjazna człowiekowi miała daleko idące konsekwencje dla naszego życia społecznego. Narodziła się Solidarność - masowy ruch, w którym ludzie mieli tę moc aby powstać, aby upomnieć się o swoją godność, o godność życia, o godność pracy, o godność ludzkiej osoby. To znaczy upomnieć się w imię Boga, do którego można się odwołać. Solidarność zwyciężyła (...) właśnie dlatego, że rozumnie upomniała się o te wartości, które nadają życiu ludzkiemu, ludzkiej pracy tę ostateczną wartość, tę ostateczną godność.

Papież w encyklice "Fides et ratio" mówi, że ludzki duch unosi się do samego Boga na dwóch skrzydłach, gdzie rozum ludzki jest tym jednym skrzydłem. Jeśli zabraknie tego drugiego skrzydła, właśnie wiary, odniesienia do Boga, skąd człowiek i rozum ludzki czerpie ostateczne wartości i ostateczną godność, to człowiek na tym jednym skrzydle rozumu się nie wzniesie. Rozum to nie wszystko, rozum jest ślepy, gdy chodzi o sens ludzkiego życia. Rozum jest ślepy gdy chodzi o wykreowanie tych wartości, które czynią człowieka godnym.

Wszędzie tam, gdzie rozumowi ludzkiemu brakuje prawdziwej relacji do Boga, tego odczytania Bożej obecności, nie tylko mówienia o Bogu, ale zobaczenia tej obecności, dostrzeżenia jej w każdym człowieku, to wówczas rozwinię się myśl o hiper-mężach, którym wydaje się, że mają prawo budować obozy koncentracyjne i wywozić na Syberię, do Gułagów w imię prawdy, której nie czytują, ale sami na własny użytek tworzą.

To obecność Boga nadaje sens ostatecznej godności, obecność Boga pośród nas,

obecność Boga w nas, obecność Boga w Kościele, w Piśmie świętym, w sakramentach. Musimy uświadomić sobie że kontynuowanie tej obecności Boga pośród nas i w nas, to jest nasze zadanie.

Kiedy w kilka miesięcy po pierwszej wizycie papieża Jana Pawła II w Polsce i wygłoszeniu słynnego zdania na Placu Zwycięstwa w Warszawie, które kończyło się tym wezwaniem: "Niech zstąpi Duch Twój i odnowi oblicze ziemi, tej ziemi.", odbyło się Sympozjum na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim nad tym właśnie zdaniem i fenomenem obecności Papieża w Polsce, Solidarności jeszcze wtedy nie było, jeden z prelegentów powiedział mniej więcej następujące słowa: Proszę Państwa, z tak wielkim zdumieniem, oczarowaniem, ochotą i radością słuchaliście słów Papieża: "Niech zstąpi Duch Twój i odnowi oblicze ziemi, tej ziemi!". Musicie wiedzieć, że kiedy prosicie o zstąpienie Ducha Świętego, to nie jest to lekki wiaterek, to nie jest to zefirek, ale to jest huragan i na ten huragan musicie być gotowi, na ten huragan musicie być otwarci. Ten huragan przyszedł i ten huragan musi na nowo zaistnieć pośród nas i w nas, tak jak zaistniał przed dwudziestu pięciu laty.

Spełnienie tego Bożego huraganu dokonana się tylko wówczas, kiedy my, również i my, na nowo, dla nas samych i w nas samych upomniemy się o tę obecność Boga pośród nas i w nas. O tę obecność, w pismach, wartości, które przemieniają świat, obecność

tych wartości, które każą wreszcie postawić pytanie: Kto w rzeczywistości rządzi tym światem? Mam tu na myśli całą filozofię naszego codziennego życia, abyśmy umieli jasno rozstrząsać i tworzyć tę filozofię naszego codziennego życia, pośród tych wszystkich nurtów, rozmów, które nas zalewają. Cały ten bałagan otu-

niania ludzi hasłem wolności. Nie mam nic przeciwko wolności, bo do wolności Bóg stworzył człowieka i do wolności go Chrystus wyswobodził. Ale wolność nie może być jakimś narkotykiem, który nas otumania, gdzie przy pomocy hasła wolności usprawiedliwilibyśmy wszelkie świństwo, cały ten bałagan., bo wolność nie może być śmiercią. Właśnie wolność ma być wypełniona wartościami, które tak mocno wskazał ruch Solidarności, w tej filozofii życia, w tym uobecnianiu Boga na co dzień. Wtedy będziemy mieli prawo powiedzieć, że jesteśmy wielkimi czcicielami Najświętszej Maryi Panny. Amen.

Na stronie 19 zamieszczono pełen tekst Aktu Zawierzenia.

IRENA JADWIGA

KĘS MATCZYNEJ DOBROCI

Ksiądz Dariusz Sobczak wygłosił w niedzielę 4 września kazanie o pięknej i odpowiedzialnej miłości.

Jest to tekst do wielokrotnych przemyśleń, więc spisałam go abyśmy mogli skorzystać. Księdzu Dariuszowi, studentowi KULu, życzymy pomyślności w nadchodzącym roku akademickim. Poniżej przytaczam tekst kazania.

Człowiek jest samotną wyspą, bo umiera w samotności, powiedziała rozżalona matka, po ciężkiej operacji, która nie doczekała się odwiedzin własnego syna.

Siostry i bracia, zgromadzeni w Eucharystii niedzielnej, serce rwie się w strzępy, ilekroć jedna ludzka istota oddala się od drugiej myślącej i czującej istoty. A przecież wszyscy rozwijaliśmy się w atmosferze Ewangelii Chrystusowej, w której wszystkie przykazania sprowadzone są do tego jednego prawa, prawa miłości: Będiesz miłował Pana Boga swego, a bliźniego swego jak siebie samego. Miłość nie wyrządza zła bliźniemu.

Odpowiedzialność za drugiego człowieka, osobista i zbiorowa.

Odpowiedzialność, podobnie jak miłość, to chęć dobra dla osoby. Ta osoba to dusza i ciało. Jeżeli zatem staję się przyczyną grzechu dla drugiego człowieka, to choćby była tu przyjemność dla ciała, dla duszy będzie to jednak zło. Często tak się zdarza w myśleniu pojęcia miłość. Jeżeli kogoś pożądam, to nie jest miłość tylko pożądanie. Jeżeli mówię drugiej osobie: będę cię kochał, jeśli się zmienisz, to też nie miłość, to zwykły szantaż.

Odpowiedzialność to także stanięcie w prawdzie wobec drugiego człowieka. Jezus powiedział do swoich uczniów: jeżeli twój brat zgrzeszy, idź i upomnij go w cztery oczy, czyli nie biegnij do innych, nie rozgłaszaj, nie obmawiaj, nie dodawaj, nie ciesz się, że komuś się noga podwinęła, bo jutro się może tobie podwinąć, ale idź i porozmawiaj z nim w cztery oczy, jeśli cię usłucha, pozyskasz swego brata.

Jezus ma na uwadze dobro i godność drugiej osoby, ponadto rozmowa w cztery oczy pozwala na obronę lub na wyjaśnienie swego postępowania. Upomnienie braterskie nie może mieć na celu wytknięcia innym ich błędu, aby siebie samego wywyższąć ponad niego, ale ma wypływać z niczym niezmałowanej troski o drugiego człowieka. A jeżeli nie mogę upomnieć, to po co rozgłaszać, szczególnie jeśli to byłoby gorszące dla innych.

W biblii, w księdze Syracha jest piękna maksyma: posłyszałeś słowo, niech umrze z tobą, nie obawiaj się nie rozsądzi ciebie.

Odpowiedzialność za drugiego człowieka trzeba nam widzieć również w aspekcie wiary. Jako chrześcijanie jesteśmy odpowiedzialni również za wiarę innych, stąd u progu nowego roku szkolnego pragnę zwrócić się do rodziców, którzy mają swoje dzieci w szkołach podstawowych, gimnazjach i szko-

łach średnich. Wyrażam głęboki szacunek dla tych rodziców, którzy dbają by ich dziecko było co niedzielę na Eucharystii, dbają o to by regularnie się spowiadało, by łączyło ważne wydarzenia swego życia z Panem Bogiem, z prośbą o Jego błogosławieństwo. Choćby takim ważnym wydarzeniem w życiu dziecka jest rozpoczęcie czy zakończenie roku szkolnego. Równocześnie jako kapłan zwracam się z wielkim żalem do tych rodziców, dla których to wszystko jest obojętne. Na mszach świętych na rozpoczęcie roku szkolnego ten kościół świecił pustkami, gdzie były wtedy dzieci tych rodziców? Gdzie są w pierwsze piątki uczniowie klas trzecich, którzy parę miesięcy temu przyjęli pierwszą komunię świętą? Przecież ich rodzice tak bardzo zabiegali o piękno i doniosłość tej uroczystości.

Jeżeli Pan Bóg nie jest autorytetem, jeżeli nauczyciel nim nie jest, również rodzic nim nie będzie. A zapłata przyjdzie później - od własnych dzieci.

Tak sobie pomyślałem, że trzeba by publicznie podziękować własnej matce, która dbała o to, byśmy byli co niedzielę na mszy, która pilnowała pierwszych piątków.

Być może niektórzy się oburzą, jak śmie nas pouczać? Śmie i musi, bo chodzi o wielką cenę - zbawienie człowieka. Prorok Ezechiel, powiedział, jeśli do występnego powiem: występny musi umrzeć, a ty nic nie powiesz aby występnego sprowadzić z jego drogi, to on umrze z powodu swej przewiny, ale odpowiedzialnością za jego śmierć obarczę ciebie. Jeśli jednak ostrzegłeś występного, by odstąpił od swej drogi i zawrócił, on jednak nie odstępuje, to on umrze z własnej winy, ty zaś ocaliłeś swoją duszę.

Siostry i bracie, bądź stróżem swego brata. Prostuj roślinę dopóki jest młoda, żeby bezpowrotnie krzywa nie wyrosła. Bądź stróżem brata, byś się nie stał nieczuły, obojętny, byś chciał pochylić się nisko nad jego wewnętrzny dramat, byś umiał usiąść pokornie na brzegu jego duszy, na brzegu brata.

Kochani, rozpocząłem to kazanie od słów rozżalonej matki, chcę zakończyć przykła-

dem innego umierania, troski o człowieka. Umierała nauczycielka, ochrzczona ale nie wierząca, ateistka, zraniona niewiarą poprzez pełnienie wysokiego urzędu w czasach komunistycznych, całe życie bez Boga. Podczas choroby odwiedzała ją koleżanka z pracy, kobieta wierząca, pochodząca z Wilna. Czula wewnętrznie, z jest odpowiedzialna za jej duszę. Ale jak zacząć rozmowę? Mówienie o rzeczach ostatecznych będzie jej nasuwało myśl o śmierci. Jednak odważyła się: Nie chcę ci niczego narzucać, ale czy nie myślałaś o tym, by pojednać się z Bogiem? Czy chciałabyś się wyspowiadać? Bez wahania i z wielką ulgą odpowiedziała, że tak, bo nikt inny by jej tego nie zaproponował. To była prawdziwa przyjaźń. Odpowiadam za drugiego człowieka, nie tylko za jego ziemskie życie, ale i za wieczne.

8 września przypada uroczystość Matki Bożej Pięknego Miłości Patronki diecezji. Wybiegam myślą do tego sanktuarium, do katedry bydgoskiej, by prosić Matkę o miłość.

Matko, o sercu dobrym jak chleb codzienny, konieczny by żyć, podaj mi kęs dobroci Twojej, niech głód nasycę zanim odejdę stąd. O Matko Pięknego Miłości, prosimy Cię abyśmy wolni byli od nienawiści, od kłamstwa, od obłudy, od znieczulicy wzajemnej, od chęci szkodenia sobie, od niszczenia dobra, daj nam miłość wzajemną, odpowiedzialną, za którą się nie płaci, bo ona jest największa.

Na podstawie zapisu magnetofonowego opracowała

IRENA JADWIGA

Usprawnienia w świątyni

NOWE WIETRZNIKI

W czwartek, 1 września br. zakończono II etap prac związanych z lepszą wentylacją naszego kościoła. Etap ten polegał, na wykonaniu uchylnych części okien na chórze. Dwa okna należało przerobić tak, by w każdym z nich jeden element można otwierać. Dotychczas żadne z nich nie było otwierane. Należało wykonać nowe ramki z zawiasami i zamknięciem, wpasować je w istniejące ościeżnice i dopasować do nich istniejące witraże.

Prace te umożliwią lepsze wietrzenie kościoła, który w razie potrzeby w chwili obecnej będzie przewietrzany poprzecznie

(nawa), oraz wzdłużnie, od prezbiterium, poprzez całą nawę i chór. Poprawi to znacznie warunki w całym kościele, a szczególnie poprawi warunki śpiewu dla chóru, zespołów i Pani organistki, zwłaszcza w upalne letnie dni i przy wypełnionej świątyni. Ma to również zapobiec gromadzeniu się wilgoci na ścianach chóru.

To kolejny etap tego typu prac. Pozostało jeszcze polepszenie wentylacji na klatce schodowej wieży, co związane jest również z gromadzeniem się tak wilgoci. Te prace zamierzamy wykonać jeszcze w tym roku.

OBSERWATOR

Lednica Seniora

Z naszej parafii na Lednicę Seniora 2005, która odbyła się 3. września, wyjechało 50 osób. W grupie tej znaleźli się również parafianie z sąsiednich i innych parafii bydgoskich. Najstarszy uczestnik miał więcej niż 80 lat zaś najmłodszy nie miał 15 lat.

Jadąc na Lednicę czas szybko upłynął, bowiem po drodze, oprócz modlitwy, przedstawiały się różne grupy apostołskie świeckich działające w parafiach.

Spotkanie rozpoczęło się modlitwą Anioła Pańskiego. Po przywitaniu o. Jan Góra krótko opowiedział o historii Lednicy. Następnie nadeszły w procesji orły w takt melodii i słów „Tylko orły szybią nad granią, tylko orłom nie straszna jest przepaść. Wolne ptaki wysoko latają...” a zaraz po nich obejrzelśmy monumentalne widowisko „Misterium o Chrystusie Frasośliwym”, ukazujące Chrystusa w dziejach naszego narodu. Kim jest Chrystus w naszym życiu, mogliśmy się zastanowić podczas „Nabożeństwa odnowienia Chrzta świętego”. Około 15:00 była modlitwa „Ko-

ronka do Bożego Miłosierdzia”. a po niej Msza św. W tym miejscu warto dodać, że niespodziankę zrobił nam ks. Proboszcz Jan, który mimo rozlicznych obowiązków stanął wśród celebrujących pod Rybą.



Znamiennym wśród kilku tysięcy uczestników było to, że w czasie Komunii brakło postaci konsekrowanych i szybko jeden z kapłanów musiał odprawić Mszę św. aby Chrystusa w Najświętszym Sakramencie starczyło dla wszystkich. Było to z pewnością owocem dyspozycyjności wielu szafarzy sakra-

mentu Pokuty i Pojednania, z którego licznie korzystali uczestnicy spotkania pod Rybą.

Po Adoracji Najświętszego Sakramentu, przyjęliśmy duchowy testament Jana Pawła II i dokonaliśmy Aktu wyboru Chrystusa na Króla, jako najważniejszego Aktu na Lednicy. Błogosławieństwo na rozesłanie i przejście przez Bramę III Tysiąclecia zakończyło spotkanie. Kto chciał, a nasza grupa z tej możliwości skorzystała, mógł zwiedzić budujący się ośrodek duszpasterski na Lednicy i obejrzeć wiele pamiątek po Ojcu Świętym Janie Pawle II. Każdy z pewnością zapamiętał gest uściśnięcia odlewu dłoni Papieża. Pełni wrażeń wróciliśmy około 21.00 do Bydgoszczy.

I na zakończenie kilka słów refleksji. Lednica przywitała nas piękną pogodą, bogatym programem dla ducha i dla ciała. Ponad połowa uczestników z naszego autokaru była na Lednicę Seniora już drugi raz i nie żalowali. W tym roku licznie zgromadzili się przedstawiciele rzemiosła. Starsi cechów byli poobierani w odświętne stroje. Jak zwykle nie zabrakło muzyków - byli niezawodni 'Siewcy Lednicy' i chórzystów. Był też wodzirej, balet, Bamberki, amazonki. Tak jak zwykle - Lednica da się lubić.

MIETEK, FOTO KRZYSZTOF WOJCZAK

Duszpasterstwo Akademickie OO. Dominikanów, 61-716 Poznań, ul. Kościuszki 99; tel. (061) 852 31 34; fax 851 04 36, e-mail: sekretariat@lednica2000.pl

Piechotą do Częstochowy

BIAŁO-ŻÓŁCI TO MY



Każdego dnia chodzimy, stawiamy krok za krokiem, nogę za nogą. Budzimy się i myślimy: muszę iść do pracy, szkoły, na uczelnię, do lekarza... Jest jednak czas, gdy wszystko się zatrzymuje, dotychczasowe sprawy znikają, liczy się tylko Ona- Maryja. Przez 11 dni pielgrzymki nie istnieje czas w wymiarze obowiązków- liczy się go od modlitwy do modlitwy. Każdy krok niesie za sobą nie tylko ból pęcherzy i zbitych stóp oraz odczuwalny ciężar dźwiganych intencji. Z każdym stąpieniem jest się bliżej Jej oblicza, celu całej wyprawy. Mimo wysiłku, tak wielu pątników decyduje się na przebycie szlaku do Mateczki, by Jej powierzyć swoje troski i zanieść dziękczynienia. Tegoroczna pielgrzymka była wyjątkowa, ponieważ już po raz 10 grupa Promienista Biało-Żółta wychodziła z naszej pa-

rafii, by podziękować za łaski i prosić o dalsze błogosławieństwo Matkę Boską na Jasnej Górze. Po mimo upałów przeplatanych deszczami - kroczyliśmy.

Wielu ludzi pyta się skąd bierzemy siły do takiej podróży- na pielgrzymim szlaku nie idą przecież tylko osoby młode i w pełni sił. W ciężkich chwilach, gdy jesteś przemoczony, brudny i fizycznie wykończony masz świadomość, że zarówno od strony duchowej jak i cielesnej nie jesteś sam. Wystarczy spojrzeć wkoło - otaczają cię Bracia i Siostry - jednych znasz bardziej, drugich mniej, ale odczuwasz z nimi więź- wystarczy, że są. Czujesz, że każdy jest nie obok ciebie, lecz z tobą. Wszyscy są otwarci, przyjaźnie nastawieni - to jest właśnie wspaniałe, że jesteś bliżej Boga i ludzi. Wszystkich łączy wspólny śpiew, modli-

twą, wszyscy mają ten sam cel.

Nie tylko w grupie odczuwa się bliskość i dobroć ludzi. Wieczorem zupełnie obce rodziny przyjmują cię pod swój dach, traktują cię jak dawno nie widzianą i z niecierpliwością oczekiwaną osobą. Dają ci wszystko co mają najlepszego- cieszą się tobą, a nazajutrz żegnają ze smutkiem, powierzając swoje intencje.

Wstając rano nie myślisz z wyrzutem: muszę iść, ale: chcę iść! Przepelnia cię ufność i chcesz aby tak było zawsze- czujesz się szczęśliwy i bezpieczny. Przechodzisz jakby przemienienie swego wnętrza- od ciebie tylko zależy, czy po powrocie do domu będzie tak jak dawniej, czy może jednak coś się zmieni...

Pielgrzymowanie to nie śpiewanie i automatyczne odmawianie modlitw, lecz jest to pokonanie siebie, swojego fizycznego bólu aby móc zauważyć swoją "drugą twarz"- tę duchową, o której często zapominamy w życiu codziennym. To tam, na szlaku, uświadamiasz sobie „namacalnie”, że nie ciało tobą rządzi, bo gdyby tak było upadłbyś i już nie wstał. Właśnie dlatego tak wiele osób decyduje się na ten wysiłek- aby zatopić się w modlitwie, tak prawdziwie.

„Magia” pielgrzymowania jest to, że jeżeli pójdziesz jeden raz- za rok, dwa, trzy pójdziesz i drugi. Dwanaście miesięcy z zapamiętaniem czekasz na moment, gdy wyruszysz na szlak, gdy ujrzysz oblicze Matki Boskiej Częstochowskiej, a dni wędrówki mijają tak szybko. Gdy wracasz do domu zdajesz sobie sprawę, że tęsknisz do ludzi, tej niewymownej radości, a nawet do obolałych nóg. Minęło kilkanaście dni od momentu, gdy Promienista powróciła z Jasnej Góry, a mnie do tej pory brzmi w uszach: Biało-Żółci to my, TO MY...

LIDKA, FOTO JAROSŁAW SZYMAŃSKI

MANNHEIM - CZAS PRZYGOTOWANIA

W każdym z nas jest tak wiele stereotypów. Dotyczą one charakterów ludzkich, ich zachowań i ograniczeń, ale też cech typowych dla danego narodu. Nie istnieje żadna reguła, która pozwoliłaby powiedzieć nam, że, na przykład, tylko dorośli kierują się stereotypami. Mało tego, takie zdanie stałoby się kolejnym, zupełnie niepotrzebnym,

brakło go! Pierwszego wieczoru ten tradycyjny taniec zbudował najpierw niesamowitą więź w naszej grupie, a później połączył narody: niemiecki, polski i chilijski. Tę barwną mieszkankę kulturową ubogacili Chilijczycy, którzy podobnie jak my skorzystali z gościnności mieszkańców Mannheim. Także oni znaleźli moment w czasie naszego pobytu

rej zrealizowaliśmy projekt "Młodzi Polacy - młodzi Niemcy, stereotypy a rzeczywistość". Dzięki tej Fundacji i młodym Niemcom uświadomiliśmy sobie, jak bliscy sobie jesteśmy, jak wiele nas łączy, jak niedobre jest myślenie stereotypami, które ograniczają, zamykają nas na samych siebie.

To był dobry czas, który zakończył się 15 sierpnia. Pożegnaliśmy naszych gospodarzy nie bez wzruszeń i wyruszyliśmy do celu naszego podróżowania - Kolonii.

SYLWIA

PS. Projekt "Młodzi Polacy - młodzi Niemcy, stereotypy a rzeczywistość" wspierany jest przez Fundację Współpracy Polsko - Niemieckiej.

Projekt "Młodzi Polacy - młodzi Niemcy, stereotypy a rzeczywistość" mit finanzieller Unterstützung der Stiftung für deutsch-polnische Zusammenarbeit



uproszczeniem. My - studenci z Duszpasterstwa Akademickiego "Martyria" powiedzieliśmy "nie" wszelkim stereotypom, zwłaszcza tym, które dotyczą nas samych - Polaków i Niemców. Jak? Kiedy?

Niebywałą okazją ku temu stał się wyjazd na XX Światowe Dni Młodzieży, szczególnie zaś czas przygotowania do obchodów tych dni, który przeżyliśmy w siostrzanym mieście Bydgoszcz - Mannheim. Tam mogliśmy przełamywać wszelkie stereotypy. Czy z powodzeniem?

Do Mannheim dotarliśmy późnym popołudniem 11 sierpnia. Przywitaliśmy się wszyscy mimo początkowej blokady językowej, która już po kilku godzinach przemieniła się w zgrabne połączenie języka niemieckiego, angielskiego, migowego i rysunku. Może nasze komunikowanie się wyglądało zabawnie, ale było skuteczne i owocne. Taki sposób porozumiewania się oraz niezwykła otwartość naszych gospodarzy sprawiły, że był to bogaty czas.

Przeżyliśmy wspólnie wiele niesamowitych chwil przy stole, w zabawie, w tańcu. A jeśli mowa o tańcu, w dodatku polskim, to nie mogłoby zabraknąć poloneza. I nie za-

tam, aby zaprezentować nam swoje tradycyjne tańce - kolorowe, energiczne.

Taniec jednak, to nie wszystko, nasi niemieccy rówieśnicy zapewнили nam o wiele więcej atrakcji. Zwiedziliśmy część Mannheim, Speyer. Popłynęliśmy w krótki rejs Renem. Uczestniczyliśmy w koncercie, który odbył się przy jednej z uczelni. Mieliśmy

mnóstwo okazji, aby przekonać się, że między nami nie ma żadnych różnic.

My, z kolei, zaprosiliśmy naszych gospodarzy na dwie uczty. Najpierw na ucztę duchową, którą stała się pantomima. Pokazaliśmy w niej historię człowieka, od momentu narodzin, przez dorosłą młodość, cierpienie, miłość, aż do pójścia w życie z nadzieją. Każdy z tych etapów symbolizował konkretny kolor.

Po uczcie kolorów, światła, gestu i muzyki zaprosiliśmy wszystkich na kolację w wydaniu polskim. Na stole pojawiły się kiszono ogórki, tradycyjna polska kielbasa oraz przeróżne słodkości. Prawdziwa uczta!

Nie mogliśmy przeżyć tego czasu tak dobrze i owocnie, gdyby nie Fundacja Współpracy Polsko - Niemieckiej, dzięki któ-

FUNDACJA WSPÓŁPRACY
POLSKO - NIEMIECKIEJ



STIFTUNG FÜR
DEUTSCH - POLNISCHE
ZUSAMMENARBEIT



BYŁO
BĘDZIE
PONADTO

BYŁO

21-31. lipca I Diecezjalna Piesza Pielgrzymka na Jasną Górę. Hasło pielgrzymki: „Poznali Go po łamaniu chleba”. W Pielgrzymce szła Studencka Grupa Przezroczysta DA „Martyria”. przewodnikiem Grupy był ks. Krzysztof Buchholz.

11-21.sierpnia Odbyły się XX ŚWIATOWE DNI MŁODZIEŻY W KOLONII. Z naszego Duszpasterstwa wyjechało 70 osób.

28.sierpnia do 3.września zorganizowano OBÓZ ADAPTACYJNY dla studentów I roku w Ocyplu.

BĘDZIE

2. października (niedziela) - 18.30 (kościół) - Msza św. „XX Światowe Dni Młodzieży” - przeżyjemy to jeszcze raz

5. października 20.00 nowy rok akademicki 2005/2006 - Pierwsza Msza Święta Akademicka w kaplicy.

9. października 18.30 Msza Św. Inauguracja Roku Akademickiego 2005/6.

21-23 października - Ogólnopolskie Forum Akademickie w Gozdawie; zapraszają - Diecezjalny Ośrodek Duszpasterstwa Akademickiego "Martyria" i Stowarzyszenie Katolickiej Młodzieży Akademickiej "Pokolenie"

DA „Martyria” <http://www.martyria.lo.pl>

Dobra, dobra ...

Pewien profesor filologii słowiańskiej prowadząc kolejny wykład dowodził, że w językach słowiańskich oprócz pojedynczego zaprzeczenia spotyka się podwójne zaprzeczenie, a także podwójne zaprzeczenie - jako potwierdzenie (używał go np. Jan Paweł II, np. „nie mogłem nie przybyć”). Nie ma jednak podwójnego zaprzeczenia - jako potwierdzenia. Na to jeden ze studentów odrzekł - Dobra, dobra!

Ojciec Święty - Jan Paweł II wiedział, jak ważna jest młodość w życiu człowieka, jak rzutuje na to, co stanie się ze światem, w którym żyjemy. Wiedział, że my - młodzi jesteśmy przyszłością i nadzieją tego świata. Dlatego tak bardzo chciał się z nami spotykać, z nami rozmawiać, być... Dlatego zaprosił nas na XX już Światowe Dni Młodzieży do Kolonii. My - młodzi, tworzący Duszpasterstwo Akademickie "Martyria", przyjęliśmy jego zaproszenie.

Pierwszy etap naszej podróży do Kolonii przeżyliśmy w Mannheim, a zakończyliśmy go Mszą świętą w Uroczystości Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny celebrowaną przez Arcybiskupa Diecezji Freiburg - ks. Roberta Zollitsch. Nie mogło zabraknąć w tych dniach momentu oddania się Maryi, Tej, Której Jan Paweł II cały się oddawał każdego dnia swego pontyfikatu. Dla nas - Bydgoszczan, którzy wyjechalśmy sprzed oblicza Matki Bożej Pięknej Miłości, była to szczególna chwila rozmowy z Matką, której powierzamy naszą młodość.

Umocnieni obecnością Maryi dotarliśmy do Kolonii, miejsca, w którym mieliśmy oddać pokłon Jezusowi. Wszystko rozpoczęło się uroczystą Mszą świętą, dzięki której ogromny stadion przemienił się w piękną świątynię wypełnioną setkami młodych ludzi ze wszystkich stron świata. Stworzyliśmy niezwykle barwną mieszankę kulturową, którą niósł żywioł radości, entuzjazmu, śpiewu, okrzyków.

Dla nas - Polaków był to czas uświadomienia sobie fizycznego braku człowieka, który prowadził nas przez życie z prawdziwie ojcowską troską. Silna była (i wciąż jest...) w nas wiara w to, że Karol Wojtyła przybył razem z nami na to wielkie święto młodości. Potwierdziły to słowa kardynała Meisnera, który stwierdził, że to pierwsze Światowe Dni Młodzieży, na które przybędzie dwóch papieży - Benedykt XVI i Jan Paweł II. Dla tych, którzy nie byli jeszcze świadomi tego, gdzie

XX Światowe Dni Młodych

KOLONIA Z PAPIEŻEM



są i co się wokół nich dzieje, ta eucharystia była momentem wprowadzenia w tajemnicę przeżywania ŚDM.

Kolejne dni przybliżały nas do tej tajemnicy. Dni spotkania na katechezie, w modlitwie. Wolne chwile, w których poznawaliśmy piękne zakątki Kolonii i obyczaje jej mieszkańców. Moment pielgrzymki do Katedry, pojednania w sakramencie pokuty, Drogi Krzyżowej. Wieczory wypełnione muzyką, tańcem, koncertami. A wśród nich czas oczekiwania na przybycie Ojca Świętego - Benedykta XVI, który spędził nad Renem i smutne wieści o zamordowaniu brata Roger'a, dochodzące nas z Polski. To ważne chwile, w których nasza radość mieszała się z myślą, że Pan Bóg wie, co robi, że tragiczna śmierć

twórcy spotkań Taizé ma głęboki sens.

Nadszedł dzień naszego przybycia na Marienfeld (Pole Maryi), na którym przeżyliśmy czuwanie z Ojcem Świętym i Eucharystię. To wyjątkowe miejsce, tak bardzo poświęcone Maryi, stało się świadkiem spotkania młodych ludzi z żywym Chrystusem.

Ojciec Święty poprowadził nas przez czuwanie w nieszporach, w medytacji nad męką Chrystusa, w spotkaniu z Maryją w Ikonie oraz w adoracji Najświętszego Sakramentu. Uświadomił nam, jak ważna jest obecność Chrystusa w naszym życiu i ODDANIE MU POKŁONU. Jego słowa stały się prawdziwe w momencie, gdy dotarliśmy do namiotu adoracji i doszliśmy do wniosku, że pozostaje nam tylko stanąć, jak najbliżej ścian tegoż namiotu, aby móc adorarować Chrystusa choć chwilę, bo mieliśmy niewielkie szanse na dostanie się do jego wnętrza. Tak wielu z nas potrzebowało tam, na Marienfeld i teraz, w Bydgoszczy, w Polsce, bliskości Chrystusa.

Bliskość Jezusa Chrystusa, dotarcie do jej istoty pozwala pokłonić się Jemu, oddać Mu całe swoje życie, przyjąć cierpienie i być z Nim wciąż każdego dnia. Stajemy się jednym z Chrystusem w eucharystii. Uroczysta msza święta kończąca obchody XX Światowych Dni Młodzieży dała nam siłę, abyśmy, podobnie jak Trzej Mędrcy, mogli wrócić do domu inną już drogą.

Wróciliśmy. Każdy swoją drogą, ale czy inną? Na odpowiedź musimy poczekać. Na pewno wróciliśmy do Bydgoszczy, przed oblicze Matki Bożej Królowej Męczenników, do parafii, w której nauczanie Jana Pawła II jest wciąż żywe. Jesteśmy wdzięczni za Jego zaproszenie, za czas poznawania Ojca Świętego - Benedykta XVI, dla którego te ŚDM były takim samym wyzwaniem, jak dla nas. Dlatego teraz chcemy naszą młodość przeżywać w bliskości Chrystusa i tych, których daje nam jako nauczycieli.

SYLWIA, FOTO AGALI

W leśnych pustkowiach żył samotnie kowal. Posiadał małą chałupę i kuźnię, a utrzymywał się z rzetelnej pracy swoich rąk. Raz szedł przez las, aż przyszedł nad morze koło Jastrzębiej Góry. Widział, jak trzy mewy przyleciały od strony morza i usiadły na brzegu. Chcąc przyjrzeć się ptakom z bliska, wdrapał się na nadmorską skarpe. Ale się zdziwił! W morskich falach kąpały się trzy dziewczęta tak piękne, że w swoim życiu tak pięknych jeszcze nie widział. Opryskiwały się wodą i słodko śpiewały. Najbardziej spodobało mu się najmłodsze dziewczętko.

Na brzegu leżały ubrania dziewcząt, sukienki z mewich piór. Kowal wziął najmniejszą sukienkę i ukrył się w krzakach... Dziewczątka nie widziały młodego kowala. Wyszły z morza i włożyły swoje sukienki i stały się mewami. Najmłodsza nie znalazła swojego ubrania, szukała i szukała, ale nie znalazła. Siostry odleciały za morze na północ, a ona została sama i płakała. Wtedy młody kowal wyszedł z krzaków i pokazał się jej.

Prosiła go, żeby oddał jej sukienkę z mewich piór, a on rzekł: "Chodź ze mną do mojej chaty, dam Ci inne ubrania i będziesz moją żoną". Poszła z nim, zamieszkała z nim w

Z kaszubskiego na polski

KOŁPJE (MEWA)

chatce w leśnych pustkowiach. Za rok urodziła synka, bardzo pięknego chłopczyka. Dziecko chowało się dobrze, wyrosło i było bardzo mądre.

Matka opowiadała mu często o cudownym domku, który stał na górze daleko za morzem na północy. To jest jej ojczyzna, za którą ona tak bardzo tęskni. Raz w maju, kiedy las się zielenił, a ptaszki tak słicznie śpiewały, szedł kowal do miasta. Kobieta przeszukała całą chałupę, a w skrzyni na piętrze znalazła swoją mewią sukienkę. Wyściskała swoje dziecko, ubrała się w swoją sukienkę i odleciała za morze! Kiedy kowal wracał zobaczył mewę lecącą nad falami. Przybiegł do domu i zajął do skrzyni na piętrze, ale sukni nie znalazł. Wiedział, że żona odleciała za morze do swoich sióstr.

Był bardzo smutny, a synek pytał się: "Tato, gdzie jest mama?". Kowal odpowiedział: "Mama już do nas nie wróci".

Co dzień kowal z synem patrzył na morze, ale kobieta nie wracała. Minęło siedem lat. Kowala nie było w domu. Znad morza

przyleciała mewa i usiadła na dachu chaty. Chłopiec wyszedł na podwórko, a mewa sfrunęła do niego, muskała mu włosy dzióbkiem, szeptała coś do ucha w jej języku i odleciała. Kowal wrócił z lasu. Syn wyszedł mu na przeciw i wołał z daleka: "Dziś była u mnie mama. Wiem, gdzie ona jest. Mieszka daleko za morzem w złotym zamku u swoich sióstr. Pozwól, że ja powędruję do niej."

Kowal nie chciał puścić chłopca, ale ten go codziennie prosił, więc w końcu rzekł: "Wędruj z Bogiem i pozdrów matkę, kiedy do niej przybędziesz."

Chłopiec poszedł w świat szukać złotego domku na północy za morzem, gdzie mieszka jego matka.

JOANNA ROJEK

Od redakcji: W poprzednim wydaniu „Na oścież”, ze zniszczonego „Chęc” będącego dodatkiem „Zrzesz Kaszebskij” numer 7 roku wydania III z dnia 15 gromnijnika 1947 roku wybraliśmy tekst „Kołpje” (Mewa). Prosiłszy PT Czytelników o przetłumaczenie na polski tego opowiadania. Okazało się, że język kaszubski nie jest taki prosty. Przekład udał się Czytelniczce Jolancie Rojek (lat 13) ul. Jana Kleina 4 w Bydgoszczy. Dziękujemy - nagroda czeka w zakrystii.



CENTRUM

KULTURY KATOLICKIEJ

ul. gen. M. Bortucia 5, 85-791 Bydgoszcz,
tel. sekretariat: 323-48-10 fax 323-48-11 *
www.wiatrak.lo.pl * ckk@wiatrak.lo.pl *
Biuro czynne od pn do pt (10.00-18.00) *
Poradnia **WIATRAK** (pn-pt 18.00-21.00)
Pomocą służą: psycholog, pedagog, psy-
chiatra, prawnik, logopeda, teolog (także
informacja nt. sekt).

CKK „WIATRAK” nr konta:

PKO BP II O/Bydgoszcz
22 1020 1475 0000 8002 0065 8161

DOM JUBILEUSZOWY (konto budowy)

Bank Pocztowy I/O Bydgoszcz
79 1320 1117 2033 4776 2000 0001

FUNDACJA „WIATRAK” (konto Fundacji)

BGŻ SA
05 2030 0045 1110 0000 0056 1160

WIATRAKOWE INFORMACJE

Od 9 - 21 lipca odbył się w Zakopanem obóz dla dzieci i młodzieży (patrz obok).

Od 1 do 13. sierpnia miała miejsce II tura Półkolonii dla dzieci (relacja obok).

5 września wspomnienie bł. Matki Teresy z Kalkuty (patronki Wiatraków); o 18:30 odprawiono Mszę św., a po Mszy miały miejsce "odpustowe" niespodzianki.

10 września - odbył się pieszy rajd „Wiatrakowców” do Ostromecka

14-15 września - na Zamku w Bierzgłowie odbyło się spotkanie młodzieży z 6 krajów Europy „International Peace Summit”.

17-18 września w ramach cyklu „Rodzinne podróże” odbył się wyjazd do Gozdawy dla dzieci i rodziców.

18 września przypadał Ogólnopolski Dzień Solidarności z osobami chorymi na schizofrenię. O 18.30 odbyło się spotkanie uczestników obozu rehabilitacyjnego w Zakopanem, po nim projekcja filmu, pt.: „Piękny umysł”, a następnie spotkanie na temat „Tacy jak my”.

24 września - dzień pieczonego ziemniaka

24. września do 12. listopada odbywać się będą warsztaty lalkarskie **TUWIMANIA**

16. października odbędzie się **Bydgoski Bieg Uliczny**. Jego celem jest nie tylko propagowanie sportowego trybu życia, ale przede wszystkim uczczenie pamięci mieszkańców Bydgoszczy i okolic pomordowanych podczas II wojny światowej. Więcej informacji w Biurze na stronie internetowej „Wiatraków”.

21 i 22. października odbędzie się konkurs monodramów **PASJA 2005**

28. października odbędzie się konkurs recytatorski „**Cudze chwalicie, swego nie znacie**”

Na budowie Domu Jubileuszowego

MUR OPOROWY

Na budowie Domu Jubileuszowego wykonywano prace przy murze oporowym od strony południowej budynku.

Na Fundusz Budowy Domu Jubileuszowego w okresie wakacyjnym wpłynęło kilkadziesiąt wpłat. Za wsparcie modlitewne i materialne składamy serdeczne Bóg zapłać!

Dziękujemy firmom i instytucjom, które w ostatnim czasie zaangażowały się w dzieło budowy:

Oboz w Zakopanem

ŚLADAMI JANA PAWŁA

Obóz w Zakopanem śladami Jana Pawła II niestety stał się już tylko wspomnieniem...

Ponad czterdziestoosobowa wiatrakowa ekipa dzieci i młodzieży wraz z wychowawcami 9 lipca br. udała się na podbój Tatr. Deszczowa pogoda nie wystraszyła jednak nikogo z nas i już następnego dnia zdeptywaliśmy tatrzańskie szlaki. Dane nam było wędrować dolinami Kościeliską, Chochołowską, Strążyską. Dotarliśmy również nad Morskie Oko, a na bardziej wytrwałych czekał Czarny Staw, który udało się "zdobyć" całkiem licznej grupie. Poza tym pełni atrakcji doświadczyliśmy po wejściu na Gubałówkę, gdzie większość z nas skutecznie zjadła bobslejami. Niezapomniane wrażenia...

Tradycją naszych wypraw było to, że wychodziliśmy na szlak ze słońcem, a wra-

Polskie Stowarzyszenie Dekarzy Oddział Kujawsko-Pomorski, Firma „GO-TOWSKI” - Budownictwo Komunikacyjne i Przemysłowe Sp. z o. o., Miejska Pracownia Geodezyjna, B-Act, Konsbud, Oreno, Ekotrade, „Eximol” Olczyk - Wiatrowski, Atlas, Rethmann, Borg, Rekol, Ortis, Projprzem.

AA

caliliśmy z deszczem, a nawet jednego pięknego dnia natknęliśmy się na grad. Tak to już w górach bywa. Ale teraz przynajmniej mamy o czym opowiadać...

Podczas naszego blisko dwutygodniowego pobytu w górach znaleźliśmy również czas na zwiedzanie miejsc, w których wychowywał się, uczył się, przebywał Ojciec Święty Jan Paweł II. Dotarliśmy do Krakowa, Łagiewnik, Ludźmierz, Wadowic i Kalwarii Zebrzydowskiej.

Myślę, że ten obóz był nie tylko czasem chodzenia po górach, zdobywania szczytów, ale również doskonałą okazją do poznawania historii życia wspaniałego człowieka jakim był nasz Rodak - Jan Paweł II.

AGA

Półkolonie

OKIEM WYCHOWAWCY

Na półkoloniach w Wiatraku jako wychowawca jestem trzeci raz i nie wyobrażam sobie wakacji bez udziału na nich. Półkolonie trwają dwa tygodnie, gdzie jest około pięćdziesięcioro dzieci. Zaczynamy o 8 rano i idziemy na Mszę Świętą.

Tradycją półkolonii jest jednodniowa wycieczka do większego miasta w celu zwiedzania, poznania czegoś nowego, może jeszcze nie odkrytego np. Malborka, Trójmiasto, Ciechocinek itp. Nie brakuje również gości, którzy urozmaicają nam ten aktywny wypoczynek letni.

Zaprosiliśmy między innymi przedstawicieli policji miejskiej, policyjnego przewodnika psów wraz ze swoim czworonogim przyjacielem, a także przedstawicieli Polskiego Czerwonego Krzyża, którzy przeprowadzili warsztaty z udzielania pierwszej pomocy.

Nie brakowało również smacznego jedzonka. By dogodzić naszym żołądkom wybieraliśmy się do baru mlecznego TEMPO na smaczny obiad. By po nim o godzinie 15.00 udać się do domów.

Każde półkolonie organizowane są pod jakimś hasłem, np.: Survivor, Wodna Planeta czy Świat Bajek. To nam wychowawcom pomogło ułożyć program całego, dwu-

tygodniowego wypoczynku. Dzieci również miały swój własny wkład w całym przedsięwzięciu. Zaproponowały między innymi organizację IDOLA. Powiem szczerze, wyszło lepiej niż myślałam. Większość dzieci brała udział jako wykonawcy, a nawet jeżeli ktoś nie miał na tyle odwagi by wystąpić, realizował się jako organizator.

Oprócz zabaw w auli Domu Parafialnego, nie zabrakło czasu spędzonego na wolnym powietrzu, gdzie dzieciaki razem z kadrami ćwiczyły swoje mięśnie i wytrzymałość podczas rozgrywek między grupami. Zależało nam, by nasi wychowankowie, poprzez zabawę, uczyli się współdziałania i zdrowego współzawodnictwa, gry fair play. Poza tym, by potrafiли, mimo porażki, podziękować za wspólnie spędzony czas i przeprosić jeśli popełnili błąd.

Co więcej, mam nadzieję, że nauczyły się pokonywać własne trudności i słabości. Wierzę, że udało się nam, jako wychowawcom, wskazać im co jest dobre, a co złe i jak z problemowych sytuacji wybrnąć i mimo wszystko odważnie wypłynąć na głębie tego ogromnego świata.

MAGDALENA LUFTMANN

OBOWIĄZEK OBSERWACJI

MORALNY OBOWIĄZEK

W związku z powyższym każdy człowiek, a zwłaszcza ten, kto poważnie traktuje naukę społeczną Kościoła, powinien na tyle, na ile jest to możliwe, starać się realizować zarówno swoje osobiste cele, jak i uczestniczyć w życiu publicznym dla dobra wspólnego. Zwłaszcza to ostatnie zadanie wymaga szczególnego podkreślenia w związku z nagannym zachowaniem osób wykonujących funkcje publiczne, wśród których są przecież ci, którzy swoje stanowiska zawdzięczają decyzji wyborców. W ustroju demokratycznym można starać się uniknąć tych negatywnych zjawisk przez odpowiednią zmianę prawa wyborczego, ale przede wszystkim przez rozsądne zachowanie się obywateli w czasie wyborów powszechnych. W nowoczesnym państwie obywatele nie mogą bezpośrednio sami decydować o wszystkich ważnych sprawach publicznych i dlatego wiele zadań z tego zakresu muszą przekazać wybranym przez siebie przedstawicielom. Jeżeli pragną, aby zadania te były wykonywane zgodnie z ich oczekiwaniami, muszą doprowadzić do wyboru odpowiednich osób na takie stanowiska, jak: prezydent, poseł, senator czy radny. W interesie indywidualnym każdego człowieka oraz z punktu widzenia dobra wspólnego, wybory powszechne powinny doprowadzić do zwycięstwa najwartościowszych osób spośród wszystkich kandydujących. Cel ten można osiągnąć przez spełnienie kilku warunków.

Przede wszystkim w wyborach powinno uczestniczyć możliwie jak najwięcej osób uprawnionych do głosowania. Tylko wówczas wyniki wyborów będą odzwierciedlać rzeczywistą wolę większości społeczeństwa, a nie tylko mniejszościowych grup, które powodowane własnymi interesami - często niezgodnymi z dobrem wspólnym - potrafią się skutecznie mobilizować. Stąd uczestniczenie w wyborach jest moralnym obowiązkiem każdego obywatela, w tym zwłaszcza każdego katolika, któremu powinno zależeć na wyborze polityków odznaczających się nie tylko odpowiednim przygotowaniem merytorycznym, lecz także wysokim poziomem etycznym.

OBSERWACJA KANDYDATÓW

Dalszym warunkiem, zwiększającym gwarancję zwycięstwa najlepszych kandydatów, jest rozważa przed podjęciem decyzji wyborczej. Warto w szczególności podjąć trud zebrania o kandydatach możliwie jak najwięcej informacji. Niestety, doświadczenie uczy, że nie można bezkrytycznie opierać się na wiadomościach pochodzących od samych kandydatów, należy też ostrożnie traktować opinie formułowane przez środki społeczne-

go przekazu. Wykorzystując nowoczesne metody socjotechniczne, można bowiem mniej wyrobionych słuchaczy wprowadzać w błąd i ostatecznie ich zdezorientować, co do rzeczywistych walorów poszczególnych kandydatów. Dlatego decyzje wyborcze najlepiej podejmować w oparciu o własną, rzetelnie zdobytą wiedzę lub zawierając obiektywnym, uczciwym i wiarygodnym źródłom. Wprawdzie dotychczasowe życie kandydata nie musi automatycznie powodować jego przekreślenia, ale w procesie wyborczym powinno być bardzo poważnym ostrzeżeniem. Ryzykowne jest powierzanie ważnych funkcji publicznym osobom, która ogranicza się jedynie do składania oświadczeń, iż dokonała reorientacji poprzednich poglądów lub nastąpiło u niej wewnętrzne przeobrażenie. Takie przemiany czasami mają miejsce, każdy ma do nich prawo i należy się z nich cieszyć. Nie ma jednak powodów, aby wspomniane osoby bez zastrzeżeń promować wysokimi stanowiskami publicznymi. Kryminalna przeszłość, niewyjaśnione powiązania korupcyjne czy agenturalne, brak prawdomówności, uzależnienie od nałogów oraz inne negatywne zachowania kandydata, wskazują na cechy jego charakteru.

Wyborca powinien także bardzo uważnie poznać poglądy kandydatów na sprawy, które mają dla niego istotne znaczenie. W przeciwnym bowiem wypadku istnieje niebezpieczeństwo, że wyłonieni w wyborach powszechnych przedstawiciele narodu, będą ustanawiali prawa lub realizowali politykę niezgodną z przekonaniem większości lub z normami moralnymi.

Wreszcie wyborcy winni uwzględniać przygotowanie merytoryczne kandydatów do wykonywania trudnych, często coraz bardziej skomplikowanych zadań publicznych, wymagających ponadprzeciętnej wiedzy. Chodzi tu o odpowiednie wykształcenie lub pozytywne doświadczenie w działalności publicznej.

Przedstawione wyżej warunki, zwiększające prawdopodobieństwo wyłonienia najwartościowszych osób w wyborach powszechnych, wymagają od wyborców wzmożonej aktywności, a dla katolików są moralnym nakazem. Nie mogą oni uchylać się od udziału w życiu publicznym. W miarę swoich możliwości powinni albo bezpośrednio uczestniczyć w pełnieniu różnych funkcji z tego zakresu, albo starać się uzyskać wpływ na objęcie takich funkcji przez innych w wyniku wyborów powszechnych.

(Z oświadczenia Rady Społecznej przy Arcybiśkupie Poznańskim w kwestii udziału katolików w życiu publicznym, Poznań 2005)

UZUPEŁNIANKA WRZEŚNIOWA

(opracował KfAD)

1	P	R			K	T
2	P	I			K	O
3	O	B			Ż	E
4	R	Y			E	K
5	D	E			A	T
6	S	Z			W	A
7	R	A			K	A
8	P	O			C	H
9	K	O			A	R
10	K	R			N	A
11	P	C			K	I
12	P	O			Z	D
13	N	A			A	R
14	K	A			R	A
15	R	O			G	I
16	K	O			I	A
17	G	Ł			I	K
18	K	O			Ó	Ł
19	L	I			K	A

ZNACZENIE WYRAZÓW

1 Szkic jakiegoś pomysłu 2 Urzędowy liścik 3 Skraj, rant naczyń 4 Odręczna ilustracja w książce 5 Zagwarantowany przydział w naturze 6 Pani zwierzchnik 7 Zagonik z bratkami 8 Energiczny chwilowy ruch powietrza 9 Lada sklepowa B Licha, zabiedzona krowa 11 Dziecięca gra zręcznościowa 12 Najazd na rampę 13 Więcej niż potrzeba 14 Szybki awans zawodowy 15 Wijące się pędy rośliny 16 Miejsce tegorocznego spotkania młodzieży z papieżem 17 Urządzenie wmontowane w radioodbiornik 18 Wspólnota religijna ludzi ochrzczonych 19 Przyrząd potrzebny w geometrii.

Wpisz brakujące litery do diagramu. Te z wyróżnionych pól dadzą rozwiązanie, które należy nadsyłać na adres redakcji lub włożyć do skrzynki „Poczty parafialnej” do 15. PAŹDZIERNIKA 2005 r. Losujemy nagrodę niespodziankę. Hasło uzupełnianki z poprzedniego wydania brzmiało: **MOJE ŻYCIE ŚWIADCZY O MNIE.**

Nagrodę otrzymuje **Ada Bohdan** zam. w **Bydgoszczy**, przy ul. **Lehmana 2**. Gratulujemy. Nagroda czeka w zakrystii.

Od redakcji:

Bardzo prosimy PT Autorów rozwiązań o podawanie wieku. Informacja ta pomoże lepiej dobrać rodzaj nagrody.

**Ludzie mówią: „Czas to pieniądź”.
A ja wam mówię: „Czas to miłość”.**

STEFAN KARD. WYSZYŃSKI
(1901 - 1981)





MAŁŻEŃSTWO

Dwoje kochających się narzeczonych: kobieta i mężczyzna, nie kierujących się tylko uczuciami ale świadomą decyzją miłowania tej drugiej osoby do końca życia, staje przed ołtarzem, by nawzajem sobie udzielić sakramentu małżeństwa. Zapraszają w tym uroczystym dniu Pana Boga do swojego związku, a On swoją miłością ich uświęca mocą tego sakramentu, błogosławi im, chce każdego kolejnego dnia ich wspólnego życia ubogacać ich coraz bardziej. Narzeczeni składający sobie przysięgę małżeńską potwierdzają w obecności Boga i zebranych gości, że chcą razem tworzyć rodzinę, że są otwarci na potomstwo, którym ich Bóg obdarzy, że chcą sobie wzajemnie pomagać, wzajemnie się uświęcać (są świadomi, że są odpowiedzialni za zbawienie swojego współmałżonka) i z każdym dniem coraz bardziej się kochać (nie tylko tak jak w tym uroczystym dniu jak pewnie życzyć im będą niektórzy goście). Chcą aby ich miłość stawała się dojrzała. Nierozzerwalność małżeństwa staje się dla nich darem (a nie balastem), bo tylko stałość pozwoli tej miłości się rozwijać i doskonalić. Nie pozwolą sobie na zniszczenie tej miłości, bo wiedzą kogo prosić o pomoc jeśli pojawią się w ich życiu burze. Ufają, że to On ich jednoczy i prowadzi do pełni szczęścia.

Czy ten scenariusz życia małżeńskiego musi być dzisiaj tylko marzeniem?

ANIA

BYŁO

2.09. Inauguracja roku formacyjnego, pierwsze spotkanie i msza św.

3.09. Podsumowanie oaz wakacyjnych przez moderatorów i animatorów diecezji bydgoskiej (rekolekcji)

10-11.09. Pielgrzymka KWC do Niepokalanowa

14. 09. Msza św. KWC o.o. jezuici i spotkanie odpowiedzialnych Ruchu Światło-Życie diecezji bydgoskiej

BĘDZIE

25.09. Szkoła animatora o.o. jezuici

9.10. Oaza modlitwy na Osowej Górze w parafii Maksymiliana Kolbego

12.10. Msza św. KWC o.o. jezucici i spotkanie odpowiedzialnych...

16.10. Dzień wspólnoty diecezji bydgoskiej w naszej parafii, początek o godz. 14.00

21-22.10. Dni skupienia naszej wspólnoty

Oaza młodzieży spotyka się zawsze w piątki o 18.00 w auli. Po spotkaniach o 19.30 w kaplicy jest oazowa Msza św.

Nie ustawajcie, bądźcie ewangelicznym zazwyczaj, bądźcie świadkami obecności Boga w świecie i wśród ludzi. Miejcie Życie i Światło w sobie i bądźcie życiem i światłem dla innych.

Jan Paweł II

W ZGODZIE Z BOŻYM PLANEM

Rekolekcje, podczas których posługiwałam jako animator na stopniu podstawowym, to dla mnie ponowne spotkanie z Bogiem, który jest MIŁOŚCIĄ. To był czas doświadczania tej miłości w sposób bezpośredni, kiedy Pan kierował do mnie Swoje Słowo, jak również poprzez drugiego człowieka, pracę i rozmowę z nim. Jednak to nie był tylko czas brania, ale również czas nauki dzielenia się tą miłością. Jezus podczas ostatniej wieczery powiedział przecież: "Miłujcie się wzajemnie jak ja was umiłowalem." To zdanie towarzyszyło mi podczas świętych rekolekcji w Suchej. Tak proste, a zarazem tak trudne do spełnienia zadanie. Z drugiej strony Pan powiedział mi pewnego dnia podczas modlitwy wieczornej: "Wszystko w twoim życiu uczynilem z miłości do ciebie." To zda-

nie, muszę przyznać, powaliło mnie z nóg, oczywiście w pozytywnym sensie. To poczucie ogromniej miłości dodało mi odwagi, pewności, wlało radość, pokój, obdarzyło ufnością. W dodatku zestawivszy te dwa zdania nie mogłam nie spostrzec, jak bardzo Pan Bóg mnie ukochał. W tej miłości pragnie bym na Jego wzór i z Jego miłością podchodziła do osób, które stawia na mojej drodze, bo robi to przecież po coś. Tak się bowiem składa, że w życiu nie ma przypadków - są tylko w gramatyce - i Pan Bóg wszystko dla nas zaplanował, przygotował, bo On wie najlepiej czego nam potrzeba. Za czas rekolekcji, wszystkich uczestników, kapłanów, animatorów, moją grupę, diakonię gospodarczo-porządkową Chwała Panu!

ASIA

Rekolekcyjne wakacje

NA SUCHEJ ZIEMI...

...a dokładnie w Jezuitskim Ośrodku Rekolekcyjnym w Suchej na Pomorzu spędziłam prawie 3 ostatnie tygodnie. Pierwszy raz przeżywałam tutaj kilkudniowe rekolekcje mojej wspólnoty, podziwiając okolicę pokrytą białym puchem. Tym razem zmieniły się warunki klimatyczne (środek lata i prawdziwie sucha ziemia - dopiero czwartej nocy pojawił się deszcz) i moje miejsce we wspólnotcie. Służyłam Bogu i drugiemu człowiekowi jako animator, uczyłam się pokory i uwielbienia Chrystusa, a przewodniczką na tej drodze była Niepokalana. Byłam animatorem "2 w 1" (małej grupy i liturgicznym) Oazy Nowego Życia stopnia podstawowego. Po sąsiedztwu, w tym samym miejscu, odbywały się rekolekcje ONŻ pierwszego i drugiego stopnia. Łącznie ekipa animatorów grup (...) wsparta gronem animatorów muzycznych (...), nowicjuszy zakonu Jezuitów oraz diakonem Tomkiem, pod wodzą moderatorów: ks. Zbigniewa Grzegorzewskiego, ks. Jacka Pawlaka, o. Andrzeja Lemiesza SJ i o. Mieczysława Łusiaka SJ wraz z ponad 100-osobową grupą uczestników tworzyła jedną wielką wspólnotę.

"Trwali oni w nauce Apostołów i we wspólnocie, w łamaniu chleba i w modlitwie" /Dz 2, 42/. Było właśnie tak, nie inaczej. Chleb został połamany podczas Dnia Wspólnoty, który przeżywaliśmy poza ośrodkiem razem ze wspólnotą z Katowic, która, wraz ze swoim moderatorem - ks. Zbigniewem Pileckim, przeżywała rekolekcje w Buczku Wielkim. Tego dnia odbyło się też Nabożeństwo Misji i Odpowiedzialności. Wówczas uczestnicy zadeklarowali swoją kandydaturę bądź członkostwo w Krucjacie Wyzwolenia Człowieka, a obecni członkowie (wśród nich i ja) tworząc szpaler modlili się w ich intencji. To jednak nie jedyne doświadczenie modlitwy w czasie tych rekolekcji - każdego dnia: poobiednia modlitwa jedności w gronie mode-

ratorsko-animatorskim), Koronka do Bożego Miłosierdzia, Namiot Spotkania, Eucharystia, modlitwy wieczorne... bogactwo treści i formy (także taniec, śpiew). Poza doświadczeniami duchowymi w posłudze animatora mieścił się także "nocny patrol" (czyli egzekwowanie przestrzegania Silencium Sacrum przez uczestników). W ciągu dnia ciężko było znaleźć czas na odpoczynek dla ciała - czasem sen trwał tylko 4 godziny (patrol kończył się w środku nocy, a dyżur gospodarczy musiał wcześniej wstać). Mimo to Pan dawał siły i umacniał mnie nieustannie, również poprzez poranną kawę). Cudownym doświadczeniem była dla mnie modlitwa wstawienicza nade mną w odpowiedzi na wcześniejszą rozmowę z nowicjuszem Markiem. To miało miejsce w dwóch ostatnich dniach (ściślej: wieczorach) rekolekcji. Uwieńczeniem całego dzieła rekolekcyjnego była uczta miłości Agape, w której animatorzy brali czynny udział, posługując w kuchni. Następnego dnia, po wyjeździe uczestników sprzątaaliśmy ośrodek - piękno przyrody, cisza... prawdziwa oaza spokoju. Mój wyjazd na rekolekcje był pierwszym cudem, jakiego Pan dokonał. Kolejne - większe i mniejsze - były już na miejscu i tak naprawdę tylko On zna ich owoce. Posługa animatora była dla mnie nowym i niezwykłym doświadczeniem. Mogłoby się wydawać, że przeżywanie rekolekcji jest zarezerwowane tylko dla uczestników - nic bardziej mylnego. Każdy dzień stawiał przede mną nie tylko nowe zadania, ale i wiele różnorodnych, nie tylko duchowych, doświadczeń. Na nowo odkrywałam Boga w Namiocie Spotkania, Eucharystii, sakramencie Pokuty i Pojednania, a także w drugim człowieku. Kiedy opuszczałam ośrodek iza się w oku kręciła... na szczęście do następnych tylko (niecały) rok. Chwała Panu!

PAT

BAPTYŚCI, KURIA I ŻYCZLIWOŚĆ

Witajcie Polacy! Jestem na Ukrainie już tydzień więc mogę już coś napisać, a więc...

BĘDZIE CIĘŻKO

Jadąc na Ukrainę wiedziałem, że będzie ciężko i tak jest. Trudności zaczęły się od momentu przekroczenia granicy. Już pierwsze kilometry ciężko było przejechać drogą, bo krowy tu mają pierwszeństwo. A poważniej to jest fajnie.

Szybko też zauważyliśmy pewne nieznanie u nas zjawisko w ruchu drogowym. Jakoś nikogo z kierowców nie obchodziło to czy padał deszcz czy świeciło słońce, bo i tak jeździli bez włączonych świateł w samochodach, a co najwyżej mieli włączone tylko postojowe. Niebezpiecznie jest na dziurawych ukraińskich drogach ale cóż - skąd my to znamy?

Zanim jednak dojechaliśmy na miejsce czekaliśmy na obskurnym dworcu w biedniejszej części Łucka (miasto w którym jesteśmy) z nadzieją, że ktoś po nas przyjedzie.

BAPTYŚCI

Po godzinnym oczekiwaniu na dworcu postanowiliśmy działać. Podeszliśmy do tak-sówki (za kółkiem siedział jakiś 15-letni chłopak). Zapytaliśmy czy wie, gdzie jest kuria biskupia i ile weźmie za kurs? Powiedział, że wie i robi to za dwa zł. Zawiózł nas jednak nie pod kurię ale pod kościół baptystów, ale to nic... Na odchodnym powiedział, że te 2 zł to jakieś nieporozumienie i chciał 20 zł. Udało nam się utargować na 15 zł. Później okazało się że dwukrotnie przepłaciliśmy.

GDZIE TA KURIA?

Wyobraźcie sobie, że około 23.00 czasu ukraińskiego (godzina wprzód w stosunku do czasu w Polsce) dobiliśmy się do ... siedzi-by baptystów zamiast do kurii. W końcu znaleźliśmy jakąś osobę, która nas pokierowała do kurii i tak po 17 godzinach podróży dojechaliśmy na miejsce. Chciałbym tutaj zwrócić szczególną uwagę na osobę biskupa Marcjana Trofimiuka, który nas przyjął jak

swoich kapłanów, chociaż nimi jeszcze nie jesteśmy. Po tygodniu pobytu na Ukrainie zauważyłem wielką otwartość i jedność biskupa i kapłanów. Gdy jechaliśmy na wycieczkę ufundowaną przez biskupa, to od początku do końca jej trwania nami się opiekował i o nas myślał, dopytując się "jak tam" czy to przez komórkę, czy bezpośrednio.

Któregoś dnia byliśmy na odpuszcie w parafii pw. Przemienienia Pańskiego i mieliśmy tam posługę liturgiczną, która polegała na trzymaniu insygniów biskupich. Kiedy tak staliśmy w zakrystii, biskup podszedł do nas z takim tekstem: - "To będziecie się bawić w ministrantów?"

Ludzie są życzliwi itp. itd.

POZDRAWIAM WASZ MARIUSZ

Od redakcji:

Powyższy tekst to ukraińskie, wakacyjne refleksje kolegi oazowiczów, a obecnie kleryka seminarium w Bydgoszczy Mariusza Matwieja.

Listy, listy, listy ... Listy, listy, listy ... Listy, listy, listy ...

W związku z publikacją tekstu „Kap, kap...” napłynęły do redakcji listy.

DROGA MAGDO!

Z ciekawością przeczytałem Twój artykuł, jak wszystkie zresztą, w ostatnim numerze "Na oścież (6/2005) zatytułowany "Kap, Kap..."

Przyznam, że ciekawe spostrzeżenie, ale nie w pełni je podzielałem. Rzeczywiście, wielu ludzi żegna się przy kropielnicy w sposób niezbyt elegancki, jak przystało na chrześcijanina. Robimy to tak jakoś mechanicznie, nie myśląc o tym, czym jest znak Krzyża. Zgadzam się z tym w pełni.

Jednak, co do nadmiaru wody nabranej przy zamoczeniu dłoni, to nie przesadzał bym. To nic wielkiego, kiedy kropelka spadnie na posadzkę świątyni, ani nawet na ubranie. Co do "powodzi w kruchcie" to przez ponad 20 lat istnienia parafii jeszcze jej nie widziałem. Owszem, zdarzało się błotko, ale spowodowane czynnikami atmosferycznymi (śnieg, deszcz).

A co do sposobu żegnania się, to może warto propagować staropolski zwyczaj, kiedy to, nie tak dawno jeszcze, w każdym domu była przy wyjściu kropielnica z wodą święconą. Każdy z domowników wychodząc zanurzał rękę czyniąc znak krzyża, a gdy dziecko było małe, to mama, lub tata, czynili mu taki znak na czole. Nikt jakoś nie martwił się, że być może kropła spadła na podłogę. Ciekaw jestem w ilu naszych domach jest dziś taki "mebel"? Może po prostu brak miejsca?

Niech nam o tym przypomni taki krotki wierszyk, którego mama nauczyła mnie kilkadziesiąt lat temu;

**Jest w kropielnicy, przy drzwiach, przy ścianie, woda święcona na przeżegnanie,
Kiedy tą wodą znak krzyża robię, żem chrześcijanin, przypomnę sobie.**

A co do wykonywania przez wielu z nas znaku krzyża, to nie tylko w tak dziwny sposób, robiąc swego rodzaju "hokus - pokus" żegnamy się w kruchcie. Taki znak można zobaczyć wszędzie, nawet podczas Mszy św., innych modlitw. Może kiedyś poruszyś ten temat?

CZYTELNIK,

IMIĘ I NAZWISKO ZNANE REDAKCJI

SZANOWNA REDAKCJO!

DROGA REDAKTOR MAGDO!

Po przeczytaniu w ostatnim, czerwcowym numerze "Na Oścież" artykułu "kap, kap..." Pani autorstwa pragnę przekazać moje uwagi.

Uważam osobiście, że taki moralizowanie ludzi jest przesadzone. Wygląda trochę, jakbyście się śmieli z zwykłych szarych ludzi, którzy nie wiedzą co jest w kruchcie, ani po co jest tam woda święcona. Piszcie Pani na stronie młodzieżowej, więc domyślam się, że jest pani osobą młodą. Młodość ma pewne swoje prawa, ale do pewnego stopnia. Jeszcze Pani nie było na świecie, to Polacy, jak i inni katolicy wiedzieli do czego służy woda w kropielnicach i co to za symbol. Nikt od wieków na pewno nie pomyślał nawet, że to może do umycia rąk, twarzy, czy uprania jakiejś części garderoby. To duża przesada.

Przesadą, jest również fakt "strzepywania" wody na posadzkę kruchty. Nie zauważyłem takiego czegoś, a gdy nawet kropła czy dwie spadnie, no to co? Czy jak ksiądz idzie przed Msza św. z pokropieniem, to ani jedna kropła nie spada na posadzkę, ławki, ściany itp.?

Ciekaw jestem czy była pani kiedykolwiek w cerkwi. Tam dopiero widziałaby Pani, jakie ilości wody są używane w normalnej liturgii. Gdyby wtedy Pani napisała, że tworzą się "bajorka", to nie zdziwiłbym się. Rzeczywiście coś w tym byłoby prawdy. Jednak to rów-

nież chrześcijanie i jakoś im to nie przeszkadza. Oni wierzą przecież w tego samego Jezusa Chrystusa, dla nich woda, ogień, kadzidło, oznaczają taką samą symbolikę.

Inna sprawa co do naszej kultury znaku krzyża świętego. Również inna rzecz, że zdarza się, zwłaszcza latem, że kropielnice są zupełnie wyschnięte. To jednak inne tematy.

Życzę redakcji i Pani Magdzie wiele pomysłów, ale rozsądnych. Szczęście wam Boże w dalszej pracy.

WŁODZIMIERZ GRZESZCZUK,

parafianin

Od Autorki:

Bardzo dziękuję za słowa skierowane do mnie po artykule "Kap, Kap..."

Nie chciałam, aby przybrał on ton moralizatorski. Jeśli tak został odczytany, to przepraszam. Chciałam raczej zainteresować, zwrócić uwagę tych wszystkich, którzy nie mieli możliwości, okazji, poznania pewnych symboli, znaków, gestów, których jest bardzo wiele w Kościele. Słowa te kierowałam też do tych osób, którym nie miał kto przekazać podstawowych informacji. Pisząc teksty czasem celowo przejawiałam pewne rzeczy, aby zwróciły naszą uwagę i abyśmy mogli zapytać sami siebie, jak postępujemy i ucieśzyć się z tego, że opisane zachowanie nas nie dotyczy.

Cieszę się, że napisały osoby starsze ode mnie ;-) dzięki temu ja również mogę się czegoś nowego nauczyć i spojrzeć z innej perspektywy. a o znaku krzyża już kiedyś pisałam w artykule "Tajemniczy zygzak"

MAGDA

Strona internetowa

<http://oazowicz.blog.onet.pl/www.bydgoszcz.oaza.pl/>

Piszcze: dmyszko@bydgoszcz.oaza.pl

WIELKA SZKOŁA ŻYCIA

Rozpoczynając przedstawienie swych refleksji i przeżyć z odbytych przeze mnie i moich kolegów praktyk w Domu Sue Ryder w Fordonie na Oddziale Opieki Paliatywnej pragnę przytoczyć następujący cytat: "Cierpienie jest świątynią, w której Bóg chce być z człowiekiem sam na sam." (Julius Schieder).

Muszę z całą stanowczością stwierdzić, że dopiero po kontakcie z miejscem, w którym znajdują się osoby naprawdę cierpiące zauważyłem całą głębię i mądrość wypływającą z przytoczonego wcześniej cytatu. Postaram się teraz w skrócie opisać jak przebiegała nasza praktyka.

Przez czternaście dni sześciu kleryków Wyższego Seminarium Duchownego Diecezji Bydgoskiej, po pierwszym roku formacji, odwiedzało pacjentów Domu Sue Ryder w Fordonie. Byli to Mariusz, Kazimierz, Damian, Michał, Bartosz i ja, czyli Robert.

Pierwszy kontakt z tym miejscem wzbudził we mnie pewnego rodzaju lęk. Spowodowany on był tym, co zobaczyłem na własne oczy, a mianowicie strasznym cierpieniem przebywających tam osób.

Początkowo było mi trudno podchodzić do chorych i z nimi rozmawiać. W miarę czasu zauważyłem jednak, że potrzebują oni kontaktu z drugim człowiekiem. Codzienne przychodzenie do nich sprawiło, że z wieloma osobami się zaprzyjaźniłem. Wykonywanie codziennych obowiązków, które leżały na moich barkach, tj. pomoc przy porannych toaletach, w karmieniu czy też przechadzki i rozmowa z pacjentami spowodowały, że nauczyłem się wiele pokory.

Z wielkim podziwem patrzyłem również na pracujący tam personel. Zadziwiało mnie jak można z takim wielkim poświęceniem i oddaniem wykonywać swoją pracę, często ponad własne siły. Dlatego jeszcze raz chyliłem nisko czoło przed wszystkimi pracownikami oddziału paliatywnego Domu Sue Ryder. Panująca tam rodzinna atmosfera bardzo korzystnie wpływa na relacje personelu do pacjentów i na odwrót.

Pragnę jeszcze w tym miejscu przeprosić za wszystko co złe. Z pewnością swoją osobą więcej przeszkadzałem niż pomagałem personelowi Hospicjum. Mimo wszystko już teraz widzę wielkie owoce mego pobytu i możliwości służenia chorym ludziom. Mam ogromną nadzieję, że cały ten czas spędzony w Fordonie pomoże mi w dalszej mojej formacji seminaryjnej.

Kończąc krótką refleksję nad odbytą praktyką pragnę podobnie jak mój kolega kleryk Bartek podziękować Bogu za to, że postawił nas na drodze, gdzie spotkać mogliśmy wspaniałych ludzi walczących ze swoją chorobą i cierpieniem. Dało nam to na pewno wiele do myślenia i sprawiło, że staliśmy się bogatsi o nowe doświadczenia.

KL. ROBERT SCHWARZ

Piękna Miłość

Kiedy siedzę w wózku,
jest mi ciężko.
Spoglądam w niebo,
białe chmurki kumulują się
jedna wokół drugiej.
Myślę sobie,
że nie jestem kochana.
Patrzę w niebo,
mówię do Ciebie Boże:
Podaj mi dłoń,
ach podaj mi dłoń,
chcę mieć ręce mocniejsze.

Chciałabym,
aby uśmiech Miłości
gościł na mej twarzy.
A łza płynąca z oczu
jak paciorek różańca
oznacza szczęście,
Miłość wieczną;
I mówię do Ciebie Boże:
siłę, którą w Sobie masz
wierzę, że mi ją dasz.

9.08.2005 r., Dom Sue Ryder

Od redakcji:

Dziękujemy ks. Wojciechowi Retmanowi za inspirację, ks. klerykowi Robertowi i pacjentce za świadectwa z Regionalnego Zespołu Opieki Paliatywnej Domu Sue Ryder w Bydgoszczy. Teksty nadeszły do redakcji 12. sierpnia 2005 r.



**DOM
SUE RYDER
W BYDGOSZCZY**

Regionalny Zespół Opieki Paliatywnej
DOM SUE RYDER
w Bydgoszczy
ul. Wilhelma Roentgena 3
85-796 Bydgoszcz

KAPLICA

pw. św. Brata Alberta Chmielowskiego

POSŁUGA DUSZPASTERSKA

(odwiedziny chorych, rozmowy z pacjentami i ich bliskimi itp.) trwa każdego dnia od 9.00 do 15.00 i na każde wezwanie.

MSZA ŚW.

sprawowana jest w kaplicy św. Alberta w każdą niedzielę o 14.00.

ks. Wojciecha Retman (kapelan)
tel. **348-56-42** (centrala RZOP-DSR)
oraz **323-48-46**.

POZNAĆ LEPIEJ

W każdym najbliższym wydaniu „Na oścież” podajemy 3 pytania dotyczące Mszy św. sugerując trzy odpowiedzi, z których tylko jedna będzie właściwą (choć nie zawsze).

Dla autorów poprawnych odpowiedzi z bieżącego wydania przewidziano nagrody - dyplomy udziału w konkursie.

Dla wytrwałych, tj. tych którzy (zbiorą wszystkie dyplomy udziału, we wszystkich częściach testu - przyślą poprawne odpowiedzi, jest przewidziana nagroda główna - niespodzianka.

Dzisiaj kolejna część:

1. Jakim sygnałem obwieszcza się wiernym w świątyni wejście kapłana do celebracji Mszy świętej?

- A Muzyką organową
- B Dzwonkiem - sygnaturką
- C Śpiewem kapłana

2. W jakiej pozycji wierni zgromadzeni w świątyni oczekują na rozpoczęcie Mszy św.?

- A Stojąc
- B Siedząc
- C Klęcząc

3. Czy w czasie niedzielnej Mszy św. może być udzielany wiernym inny sakrament?

- A Nie, nigdy
- B Tylko podczas uroczystości
- C Tak, może być

Poprawne odpowiedzi z poprzedniej części brzmiały: **1B, 2B, 3A** (patrz Katechizm Kościoła Katolickiego, 2181).

Dyplomy za poprawne rozwiązanie testu otrzymują: **Patrycja Kulczewska** (ul. Bartłomieja z Bydgoszczy 13); **Magdalena Wiśniewska** (ul. Kleina 5) i **Magdalena Wilk** (ul. Albrychta 2). Dyplomy czekają w zakrystii. Termin nadsyłania odpowiedzi upływa **16 października 2005 r.** Powodzenia.

Do poprzedniego odcinka testu otrzymaliśmy spóźnioną i poprawną odpowiedź Magdaleny Wilk. Po uznaniu opóźnienia za obiektywne przyznajemy dyplom (z opóźnieniem).

ADALBERT

SPOTKANIE PISM PARAFIALNYCH

9 października o 16.30 w siedzibie Kurii Diecezjalnej, przy ul. Malczewskiego 1 w Bydgoszczy odbędzie się kolejne spotkanie Redakcji pism parafialnych.



ROZŚPIEWAĆ ŻYCIE

"Onkolog" to określenie obiektu, które u wielu ludzi powoduje nie mile skojarzenia. Chodzi oczywiście o Centrum Onkologii, które znajduje na skraju Nowego Fordonu liczącego prawie 80 tysięcy mieszkańców. Wśród drzew ulokowano to wielkie "sanktuarium" cierpienia i miłości.

Budowlę tego obiektu zdobi wielki napis Centrum Onkologii. Pojawiającego się tu gościa dopadają proste pytania kto tu pracuje i kto tu przebywa?

Do tego miejsca wprowadza nas aleja wyznaczona przez monumentalne donice - pełne obecnie czerwonych kwiatów - wita-

dobrym ludziom, że jest tu, w tym domu "Ten, Który Jest", Miłosierny, że jest Nieustanna Wspomożycielka, relikwie św. Ojca Pio. Każdy przychodząc tu może prosić o potrzebne łaski. Tu znajduje spokój, wyciszenie i poczucie, że nie jest osamotniony. Jest TEN, który do końca człowieka umiłował. Jak mówią mi, prawie każda Msza Święta sprawowana jest w asyście śpiewających (np. grupy z Osieleska, "Trojaczków", Odnowy w Duchu Świętym i innych), którzy swoją postawą, słowem i modlitwą próbują zmienić smutek w radość i niepewność w spokój. Bo tu jest dobrze.



jąc wszystkich przybyszów. Na centralnym miejscu znajdujemy Logo - Witające dłonie Stwórcy i stworzenia z uzupełniającym napisem "Solus aegroti suprema lex esto" co dowolnie tłumacząc oznacza, że zdrowie chorego jest (tutaj) rzeczą najważniejszą. Idąc dalej trafiamy na drzwi - nie potrzeba ich otwierać - same robią to automatycznie i jakby zamaszczą ręką prowadzone zapraszają do wnętrza.

Miły i sympatyczny główny holl wypełniony jest przez całe dnie ludźmi - moimi braćmi i siostrami. Spotkać w nim można tablice informacyjne, okna rejestracji i wygodne miejsca dla oczekujących.

Po prawej znajdują się masywne schody, a kto idzie dalej prosto znów drzwi same "mówią" - proszę. Nad drzwiami wszystkich wita Chrystus - Ten z krzyża - od którego płynie wszelkie dobro i jakby milcząco mówi "Nie lękaj się Jam zwyciężył świat, twój grzech i twoją słabość". Warto zauważyć ten krzyż - znak cierpienia, miłości i nadziei, bo być może wielu go nie zauważa, mając oczy przesłonięte strachem lub tym co ich tu sprowadza.

Długie, przestronne korytarze lśnią od czystości i wskazaniem drogi to jakby dalsze powitanie wskazujące, że tam gdzieś dalej znajdują się oczekujący MAŁDZY I ŻYCZLIWI GOSPODARZE. Wchodząc tu zdejmijmy czapkę i poczućmy, że miejsce to szczególnie znaczone jest "MIŁOŚCIĄ I CIERPIENIEM".

W moim opisie pragnę się zatrzymać nad miejscem, do którego prowadzi strzałka i logo z napisem "Kaplica". Chwała Bogu i

Dziś wspomnę tylko o jednym - wakacyjnym spotkaniu ze wspaniałymi panami akordeonistami - Henrykiem i Stanisławem (chyba po raz pierwszy w Centrum Onkologii zagrały harmonie). Podczas Mszy Świętej na organach grał pan Henryk - starszy pan harcmistrz, który mocnym, przyjaznym i poruszającym głosem wyśpiewywał najgłębsze pragnienia uczestników.

Po zakończeniu Eucharystii, już w sali konferencyjnej, panowie akordeoniści rozpostarli swe "skrzydła" zgodnie z informacją na plakacie zapraszającym i informującym o koncercie "Rozśpiewać życie".

Koncert składał się z dwóch części. W pierwszej części rozpoczęło się od "Barki", a później popłynęły: "Liczę na Ciebie Ojczy", "Kiedy w jasną spokojną noc" - tu już włączyli się uczestnicy - cała sala (60 osób). Na drugą część złożyły się: "O mój rozmarynie", "Przybyli ułani", piosenki harcerskie. Wtedy już "cała sala" śpiewała z nami. Czas się nie dłużył, a chłodzący napój podawany przez asystentów orzeźwiał.

Pieśń "Czarna Madonna" zakończyła szybko mijające spotkanie. Wspaniały występ akordeonistów został nagrodzony oklaskami, a wirtuoza - pana Henryka prosiło jeszcze o kolejny przyjazd.

Książd Arkadiusz ciepłym słowem "Bóg zapłać i niech będzie pochwalony Jezus Chrystus". podziękował i muzykom i słuchaczom. Wychodząc z sali uczestnicy nucili zasłyszane melodie. Spotkaniem, można tak powiedzieć, udało się "rozśpiewać" szpitalne życie.

KADI

BÓG ZAPŁAĆ

Dziękuję Panu Henrykowi i wszystkim Pacjentom za złożone ofiary na dar kielicha komunijnego dla Kaplicy Miłosiernego Chrystusa w Centrum Onkologii w Bydgoszczy. 15. sierpnia br., w uroczystość Wniebowzięcia NMP i rozpoczęcia piątego roku mojej posługi kapłańskiej w Centrum Onkologii kielich został poświęcony i po raz pierwszy udzielono Komunii św. pod dwiema Postaciami.

Dziękuję Panom Stefanowi i Bernardowi za dar kilkuset różańców przekazanych dla Pacjentów z prośbą o modlitwę za chorych i ofiarodawców. Pan Stefan kupuje poszczególne elementy różańca i przy pomocy Pana Bernarda łączy je w dziesiątki lub całe różańce.

Dziękuję ks. mgr Henrykowi Kaszyckiemu SDB "mistrzowi mozaiki" za przekazanie ładnie oprawionych pięknych medalionów - obrazków Najświętszego Serca Pana Jezusa, Najświętszej Maryi Panny z Dzieciątkiem i in. Przywiezione zostały one z Rzymskich Katakumb i przeznaczone są dla osób posługujących chorym w kaplicy: śpiewających i asystujących podczas Eucharystii. Bóg zapłać Wszystkim.

Z zapewnieniem o pamięci w modlitwie

Ks. ARKADIUSZ SDB - KAPELAN



**Salus aegroti
suprema lex esto!**

*"Niechaj zdrowie chorego
będzie najwyższym prawem"*

CENTRUM ONKOLOGII

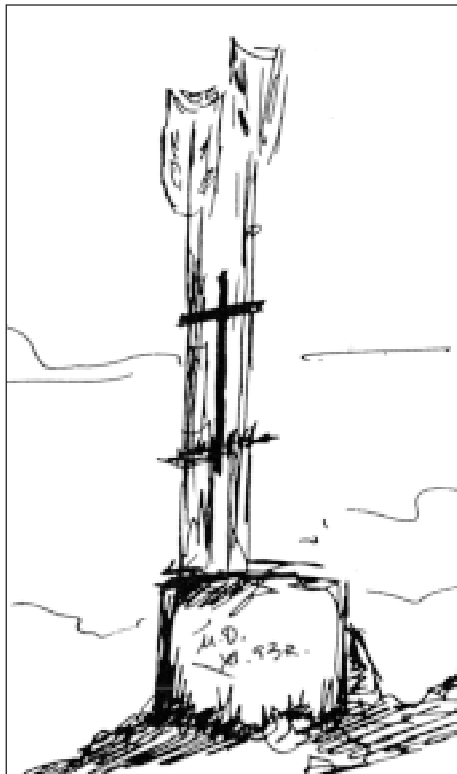
im. prof. Franciszka Łukaszczyka
w Bydgoszczy
ul. Izabeli Romanowskiej 2
85-796 Bydgoszcz

**Kaplica szpitalna
pw. Chrystusa Miłosiernego**
(otwarta od 8.30 do 16.30)

MSZE ŚW.: 11.00 (w soboty, niedziele, święta); 15.00 (od wtorku do piątku) * **WIZYTA na oddziałach:** w soboty, niedziele i święta - 8.30 do 10.30; od wtorku do piątku od 9.30 do 12.30 * **SPOWIEDŹ:** od 13.30 w kaplicy i po Mszach św. na oddziałach (na każde życzenie) * **SAKRAMENT CHORYCH** (I środa miesiąca w kaplicy i na każde życzenie) **NABOŻEŃSTWA: Koronka do Miłosierdzia Bożego - 14.55; Nowenna do MB Nieustającej Pomocy - w każdą sobotę przed Mszą św. o 11.00; RÓŻANIEC 19.00 - (codziennie odmawiany przez pacjentów); inne okresowe.**

ks. **Arkadiusz Dąbrowski SDB** (kapelan),
tel. **344-73-96**, centrala **343-73-00**

Prośba Ks. Arkadiusz **ponawia prośbę o asystę (pomocników), szczególnie przy ołtarzu w czasie nabożeństw i Mszy św.**



EDMUND FIBIG

Urodził się w dniu 14 września 1903 roku w Ostrowie Wielkopolskim. Był synem miejscowego kupca Walentego i Franciszki z domu Naszkiewicz.

Wykształcenie podstawowe zdobył w Ostrowie, a w 1923 roku ukończył w tym mieście Państwowe Gimnazjum Klasyczne. W latach 1923 - 1929 studiował filologię francuską na Uniwersytecie Poznańskim. W tym czasie przez jeden rok był też słuchaczem paryskiej Sorbony.

W roku 1929 objął posadę nauczyciela języka francuskiego w Prywatnym Gimnazjum imienia Adama Mickiewicza w Poznaniu. Pracując przygotowywał się jednocześnie do obrony pracy magisterskiej. Dnia 23 czerwca 1931 roku uzyskał na Uniwersytecie Poznańskim dyplom magistra filozofii w zakresie filologii francuskiej. Równocześnie z tym zdobył prawo nauki języka francuskiego, jako przedmiotu zasadniczego i języka niemieckiego, jako przedmiotu dodatkowego w szkołach średnich na terenie całego kraju.

Od 1 września 1931 roku Kuratorium Okręgu Szkolnego Poznańskiego powierzyło mu obowiązki nauczyciela tymczasowego w Państwowym Gimnazjum imienia Bolesława Krzywoustego w Nakle nad Notecią. Podczas trzyletniej pracy w tamtej szkole dał się poznać jako genialny wychowawca młodzieży. W szkole opiekował się bardzo sprawnie działającym samorządem uczniowskim, zaś poza szkołą pełnił funkcję komendanta Miejskiego Hufca Harcerzy w Nakle. Wyróżnił się umiejętnością i ciekawym prowadzeniem ćwiczeń harcerskich, oraz wzorowym przygotowaniem obozów harcerskich. Za jego komendatury Hufiec Harcerzy w Nakle stał się wzorcowym w całym Okręgu Poznańskim.

Z dniem 1 grudnia 1934 roku powierzono mu posadę nauczyciela zawodowego stałe-

go języka francuskiego w Państwowym Gimnazjum Humanistycznym w Bydgoszczy przy ulicy Grodzkiej. Placówce tej pozostał wierny do końca lat międzywojennych, nie licząc rocznej przerwy na pracę naukową. Dodatkowo pracował też jako nauczyciel języka francuskiego i niemieckiego w Gimnazjum Żeńskim imienia Marii Curie Skłodowskiej przy ulicy Kujawskiej.

W naszym mieście rozwinął na szeroką skalę środowiskową działalność społeczną i wychowawczą. Był przewodniczącym ogniska metodycznego języków nowożytnych w Bydgoszczy, oraz prezesem oddziału Polskiego Towarzystwa Neofilologicznego.

Doceniając trud i zaangażowanie Edmunda Fibiga władze oświatowe wysłały go na roczne stypendium do Francji, gdzie podjął pracę naukową. Przebywał tam od 1 września 1937 roku do 30 czerwca 1938 roku. W tym czasie też trudnił się pracą społeczno-propagandową wśród miejscowej Polonii. Niestety, owoc jego pracy naukowej nie ujrzał światła dziennego, ponieważ dopiero w sierpniu 1939 roku praca była gotowa do druku. Wybuch wojny zniweczył wszystkie plany.

W obliczu konfliktu zbrojnego nasz bohater w dniu 29 sierpnia 1939 roku wraz z swoimi harcerzami z II Hufca udali się jak wielu bydgoszczan kopać rowy przeciwczołgowe w mieście. Z chwilą wybuchu wojny Fibig zgłosił się do Straży Obywatelskiej. Brał udział w różnych patrolach razem z swym harcerzem z Hufca Tadeuszem Napierałą.

Edmund Fibig został rozstrzelany w Dolinie Śmierci w Fordonie w jednej z pierwszych egzekucji w tym miejscu, w dniu 12 lub 13 października 1939 roku.

Znane są też inne okoliczności śmierci Fibiga. Miał on rzekomo zginąć rozstrzelany na ulicach Bydgoszczy w pierwszych dniach wojny. Tak podaje również Kronika Bydgoska Tom XIII. Na tablicach "naszego" pomnika widnieje jednak nazwisko "Edmund Fiebig" Skąd te różnice?

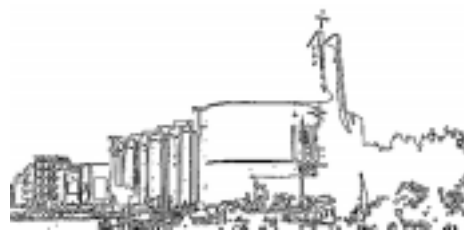
Z relacji Tadeusza Napierały wynika, że po zaprzestaniu działań Straży Obywatelskiej, już rozbrojeni, (broń utopili w Brdzie) ukrywali się w liczbie 20 osób w farze bydgoskiej na strychu. Zostali tam schwytani w dniu 7 września i z rozkazu kapitana Policji Ochronnej Fridricha Klocke odesłani pod eskortą do tymczasowo zorganizowanego miejsca internowania zlokalizowanego przy mostach Starego Kanału Bydgoskiego na Jarach. W czasie eskorty 4 osoby, w tym Napierała zorganizowały ucieczkę. Jeden z uciekinierów został zabity przez eskortę, resztę zasłoniły gęste krzewy. Zabitym był pracownik Gazowni Miejskiej o podobnym nazwisku, do którego mówili Edziu. Nazwisko jego mogło być Fiebig, Fjebug, lub Fejbis. Zapewne stąd nieporozumienie. Nie był to jednak nauczyciel Edmund Fibig.

opracował **KFAD**

Materiały źródłowe:

Kronika Bydgoska Tom XIII - TMMB 1991; Bydgoszcz - lato 1939 - Praca zbiorowa Jerzy Jaśkowiak, Tadeusz Jaskowski "Pomorie" Bydgoszcz 1985; Wykaz nauczycieli szkół Gimnazjalnych w Bydgoszczy w okresie międzywojennym - zbiory ZNP; Relacja Tadeusza Napierały

BOŻE NARODZENIE



Nadeszły jakże oczekiwane i jakże radosne święta Bożego Narodzenia. Radosne, bo przecież dla większości z nas obchodzone po raz pierwszy w nowym miejscu zamieszkania, w nowych, swoich mieszkaniach. Dla większości, bo przecież rodzin mieszkających tu od dawna było zaledwie kilka, były to również pierwsze święta Bożego Narodzenia w naszej parafii.

Już 23 grudnia, oraz w dzień Wigilii trwały prace związane z przygotowaniem skromnej naszej świątyni do Pasterki. Ustawiono kilka małych choinek, przyozdobiono je niewielką ilością świateł, a z boku ustawiono skromniutki żłóbek.

Nadszedł wieczór wigilijny, a po zakończeniu wieczery i śpiewie kolęd w domu czas było zbierać się na Pasterkę o północy. Już około pół godziny przed rozpoczęciem Mszy trudno było wejść do środka kaplicy, a kilka minut później stało się to niemożliwe. Pogoda była brzydka, bo zaczął śnieg z zimnym deszczem, jednak nie przeszkadzało to stojącym na zewnątrz. Pierwszy raz nasza kaplica nie mogła pomieścić wiernych. Wszyscy dotrwali do końca, a gdy na zakończenie ks. proboszcz zachęcił, aby wejść do środka i oddać pokłon Dzieciątku, ci co stali na zewnątrz wchodzili jako ostatni. Wytrwali na zimnie. Niewielu tylko nie skorzystało z zaproszenia.

W czasie podchodzenia do żłóbka na wielu twarzach widoczne było wzruszenie. Oddawaliśmy cześć Narodzonemu Jezusowi w tak skromnych warunkach. W tej drewnianej kaplicy, gdzie między żerdziami ścian hulał wiatr był skromniutki żłóbek: na deskach trochę siana, kołyska zbita z desek i kilka, bo nawet nie cały komplet, tradycyjnych gipsowych figurek. To przypominało prawie ubóstwo narodzenia Pana w Betlejem. Od tego czasu, zapewne od tych warunków przyjęła się nazwa naszej drewnianej kapliczki, która funkcjonowała cały czas, czyli "BETLEJEMKA". To nie było przez nikogo narzucone, to było naprawdę spontaniczne.

Zapewne te warunki w czasie Bożego Narodzenia zdopingowały wielu z nas, że trzeba włączyć się czynnie w dzieło budowy, by przygotować sobie lepszy dom modlitwy. Tak też się niebawem stało, ale o tym w dalszych odcinkach. (cdn)

KFAD

Od autora: Gdyby, po lekturze kolejnego odcinka, ktoś chciał coś dopowiedzieć do opisywanych zdarzeń, bardzo proszę o kontakt.

Z KANCELARII PARAFIALNEJ



CHRTZY
Ja ciebie chrzczę:
w imię Ojca i Syna
i Ducha Świętego

23 lipca 2005

Rozalia Tomczak
ur. 20.07.2004

24 lipca 2005

Barbara Jabłońska
ur. 18.04.2005

Patrycja Kosut
ur. 26.03.2005

Mikołaj Kacper Koba
ur. 22.04.2005

Norbert Czarnomski
ur. 3.05.2005

Kacper Czarnomski
ur. 3.05.2005

Jagoda Suska
ur. 10.01.2005

31 lipca 2005

Julia Kałuża
ur. 09.09.2004

6 sierpnia 2005

Hubert Hasnce
ur. 10.06.2005

7 sierpnia 2005

Oliwer Gawronek
ur. 27.05.2005

12 sierpnia 2005

Weronika Maja Dymankowska
ur. 21.04.2005

14 sierpnia 2005

Oliwer Konrad Tyliński
ur. 7.05.2005

Kacper Franciszek Jaszewski
ur. 23.05.2005

Aida Ketty Mortensen
ur. 6.06.2005

Anastazja Bielska
ur. 27.11.2004

Zuzanna Katarzyna Kolasa
ur. 14.05.2005

28 sierpnia 2005

Izabela Langner
ur. 23.04.2005

Mateusz Piotr Wojciechowski
ur. 8.05.2005

Zuzanna Wioletta Lossy
ur. 7.07.2005

Oliwia Wiktoria Górka
ur. 19.05.2005

Filip Grzegorz Ociepa
ur. 30.04.2005

Igor Michał Sikora
ur. 20.05.2005

Kajetan Ryszard Laskowski
ur. 25.10.2004

4 września 2005

Wiktoria Kocińska
ur. 15.02.2005



ŚLUBY
Ślubuję ci miłość,
wierność
i uczciwość
małżeńską

23 lipca 2005

Sebastian Małecki
Katarzyna Uzarska

30 lipca 2005

Dariusz Pienda
Magdalena Sylwia Staszewska
Radosław Sylwester Jaroszewski
Małgorzata Joanna Terpiłowska

5 sierpnia 2005

Leszek Marcin Brząkiewicz
Karolina Maja Iwanier

6 sierpnia 2005

Arkadiusz Marek Wierzbicki
Maja Michalska

Dariusz Maciej Hajner
Agnieszka Anna Łucarz

Tomasz Kowalski
Agnieszka Aleksandra Malinowska

Wojciech Andrzej Mizikowski
Agnieszka Teresa Woźna

Jarosław Sikorski
Agnieszka Iwanienko

Jarosław Ireneusz Świechowicz
Anna Katarzyna Żaba

Seweryn Spira
Natalia Kocieńewska

13 sierpnia 2005

Rafał Niedbałec
Aneta Anna Sieraszewska

Krzysztof Janowski
Magdalena Kamińska

20 sierpnia 2005

Radosław Rydziński
Katarzyna Aleksandra Klarkowska

Artur Marcin Żebracki
Joanna Bąk

Frederic Paul Guy Frezin
Agnieszka Tomczak

Marcin Jan Gąsiorek
Agnieszka Magdalena Miodu-
szewska

Bartosz Michał Kaczmarek
Katarzyna Joanna Gronowska

26 sierpnia 2005

Jakub Jędrzej Sobański
Jagoda Mączka

Rafał Rybakowski
Łucja Kruszyniak

27 sierpnia 2005

Adil Haddani
Izabela Franciszka Pacewicz

Marcin Jacek Jaroszewski
Aniela Sylwia Matuszak

Adrian Rafał Zgórski
Dorota Katarzyna Łukasik

Krzysztof Wojciech Ordański
Monika Sylwia Stachowicz

Marcin Smarszcz
Magdalena Anna Niewiadomska

Artur Mariusz Ambroziak
Anna Grzegorzowska

Maciej Krzysztof Kozłowski
Kamila Anna Kozłowska

2 września 2005

Krzysztof Marek Wojtyński
Izabela Aleksandra Cyzman

3 września 2005

Piotr Stępczyński
Sylwia Kalinowska

Zdzisław Socarski
Dorota Różańska

Artur Krzysztof Kowalski

Anna Sabinarz
Dariusz Tyszkiewicz

Magdalena Anna Bartecka



ZMARLI
Błogosławieni,
którzy umierają
w Panu

Stanisław Szwarc
ur. 9.11.1916 zm. 15.07.2005

Maria Czarnecka
ur. 23.08.1930 zm. 27.07.2005

Zdzisław Wawrzyniec Wielewicz
ur. 10.08.1945 zm. 30.07.2005

Jadwiga Michalska
ur. 11.12.1914 zm. 31.07.2005

Danuta Barbara
Rominkiewicz Pecarska

ur. 22.08.1948 zm. 8.08.2005

Janina Szewmin Tarnowska
ur. 3.05.1928 zm. 8.08.2005

Zbigniew Stanisław Kulassek
ur. 22.11.1954 zm. 12.08.2005

Zdzisław Henryk Lipski
ur. 23.01.1952 zm. 17.08.2005

Roman Jerzy Skórczewski
ur. 19.07.1942 zm. 18.08.2005

Wiesław Henryk Szerłot
ur. 29.01.1958 zm. 18.08.2005

Ryszard Samborski
ur. 04.04.1934 zm. 26.08.2005

Leonard Żagiel
ur. 11.04.1952 zm. 27.08.2005

Zofia Pienda
ur. 04.04.1958 zm. 28.08.2005

Henryk Marian Raclaw
ur. 23.03.1925 zm. 29.08.2005

*Z ksiąg parafialnych
wg stanu w dniu 6 września 2005
spisał Krzysztof D.*

INFORMACJE

SAKRAMENT CHRZTU ŚW.

Sakrament sprawowany jest przy udziale wspólnoty parafialnej w czasie niedzielnej Mszy św. o 13.00. Dziecko zgłaszają rodzice w Biurze Parafialnym podając kandydatów na chrzestnych, tj. osoby ochrzczone, bierzmowane, praktykujące, mające ukończone 16 lat (jeżeli żyją w małżeństwie musi to być związek sakramentalny). Zgłaszając dziecko do Chrztu św. trzeba przedstawić odpis skrócony aktu urodzenia dziecka z USC. Katecheza odbywa się zawsze przed Chrztmem św. w sobotę po Mszy św. o 18.30.

Najbliższe terminy Chrztu św.:
25 września, 9 i 23 października 2005 r.

SAKRAMENT MAŁŻEŃSTWA

Osoby pragnące zawrzeć związek małżeński powinny zgłosić się do Biura Parafialnego celem ustalenia terminu ślubu i spisania protokołu na 3 miesiące przed ślubem.

POGRZEB

Przy zgłoszeniu należy przedłożyć odpis aktu zgonu z USC.

KALEKA I ŚLEPIEC

- Bardzo przykro być kaleką - mówi dama rzucając pieniądze żebrakowi. - Tak proszę pani - odpowiada żebrak. - Ale chyba jeszcze gorzej być ślepcem - kontynuuje rozmowę dama. - O tak proszę pani. Jak kiedyś byłem ślepcem to mi ludzie do garnuszka wrzucali diabli wiedzą co.

Dobroczynne zioła (29)

PIGWA POSPOLITA

Pigwa pospolita (*Cydonia vulgaris*) jest to krzew lub małe drzewo z rodziny różowatych, wysokości 1,5 - 7 m, z cienką, łuskowatą, stale odpadającą korowiną barwy czerwonej, szarej lub prawie czarnej. Liście są jajowate lub owalne, całobrzegie, z wierzchu nagie, od spodu pokryte szarym filcem, z owłosionym ogonkiem. Zakwita kwieciami białymi różowymi. Kwitnie od maja do czerwca. Owoce są cytrynowo żółte typu jabłka o przyjemnym aromacie. Miąższ owoców jest twardy, mało soczysty, cierpki, z komórkami kamiennymi. Owoce pigwy na surowo są niejadalne.

Pigwa wymaga wapiennej, suchej i głębokiej gleby. Ojczyzną krzewu jest Iran, Zakaukazie, Południowo-wschodnia Arabia. Występuje na słonecznych zboczach, okrajach leśnych i w zaroślach. Często hodowana w ogrodach, parkach i winnicach. Zawiera 8,75-12,60% cukrów, w tym 5,97 - 9,28% fruktozy, 2,77 - 3,31% glukozy, 1,16 - 2,58% sacharozy, kwas jabłkowy, winny, cytrynowy, pektyny, garbniki, witaminę C, olejki eteryczne, żelazo (30 mg/kg) i miedź (1,4 mg/kg).

Zastosowanie

Grecy i Rzymianie przerabiali owoce pigwy z miodem na marmoladę. Sporządzali też wino pigwowe. Owoce spożywa się po upieczeniu lub ugotowaniu. Sporządza się z nich przetwory. Doskonale służą jako dodatek do potraw mięsnych i dziczyzny. Ze świeżych owoców sporządza się wyciąg zapobiegający i leczący niedokrwistość. Dzięki właściwościom ściągającym stosuje się pigwę przy biegunkach, krwotokach, jako środek moczopędny. Zewnętrznie przy oparzeniach i podrażnieniach skóry. Nasiona znajdują zastosowanie w przemyśle perfumeryjnym. Drewno znalazło zastosowanie w meblarstwie. W szkółkarstwie pigwa służy za podkładkę dla gruszy.

MAREK

Źródło:

Rośliny lecznicze i bogate w witaminy. P. Czikow; J. Łąptew. PWRiL Warszawa 1982r.

Od autora: Surowiec roślinny należy zbierać ze stanowisk oddalonych od szos, dróg, wysypisk śmieci, zakładów przemysłowych itp; ma leczyć a nie truć.

MSZE ŚWIĘTE W NASZYM KOŚCIELE:

w dni powszednie: 7.00 8.30 15.30^(*) 18.30

w niedziele i święta:

7.00 8.30 10.00 11.30 13.00 17.00 18.30

(*) - odprawia się od poniedziałku do piątku

INFORMUJEMY - ZAWIADAMIAMY

21 lipca wyruszyła do Częstochowy Grupa „Przezroczyta”. Pielgrzymi doszli na miejsce 31 lipca. Szli nową trasą w ramach Pierwszej Bydgoskiej Pieszej Pielgrzymki Diecezjalnej.

25 lipca przypadało wspomnienie św. Krzysztofa - patrona kierowców i podróżnych. Po Mszy św. o 18.30 nastąpiło poświęcenie pojazdów.

Od 27 lipca do 5 sierpnia br. szła pieszo do Częstochowy pielgrzymka „Promienista”, a razem z nią nasza Grupa „Biało-Żółta”.

31 lipca Redakcja Dziennika Gazety Pomorskiej po Mszy św. o 10.00 wykonała fotografię parafian. Zdjęcie i informacje o naszej parafii ukazały się nazajutrz.

1 sierpnia w naszej wspólnotie parafialnej gościliśmy pieszych pielgrzymów z Gdańska (Grupę Biało-Czerwona). * 1. sierpnia minęła pierwsza rocznica powstania Wyższego Seminarium Duchownego Diecezji Bydgoskiej im. bł. bpa Michała Kozala. Wyższe Seminarium kształci i przygotowuje dla potrzeb diecezji nowych kapłanów.

2 sierpnia wyruszyła ulicami osiedli Fordońska Pielgrzymka Międzyparafialna. Tego dnia po Mszy św. o 18.30 z parafii św. Mateusza pielgrzymi przyszli do naszej parafii, a w następne dni szli do parafii pw. św. Marka, św. Łukasza, św. Jana Ap. i Ew., św. Mikołaja. Zakończenie pielgrzymki nastąpiło w sobotę 6. sierpnia w parafii św. Mateusza.

15. sierpnia Podczas Sumy wystąpił Duet Kameralny Muzyki Kościelnej z Kijowa. Po Mszy św. wykonał krótki koncert * 21.00 odbyło się przy figurze MB Fatimskiej Maryjne Nabożeństwo Światła.

28. sierpnia rozpoczął w naszej parafii miesięczną praktykę duszpasterską ks. diakon Paweł Czechowski, alumn szóstego roku Diecezjalnego Wyższego Seminarium w Bydgoszczy.

3. września na II Lednicę Seniora wyjechała 50-cio osobowa grupa parafian i sympatyków parafii.

4. września na Mszy św. o 11.30 nastąpiło poświęcenie tornistrów i przyborów szkolnych dzieci z klas pierwszych.

8. września odbyły się uroczystości odpustowe w bydgoskiej katedrze ku czci Matki Bożej Piękną Miłości, poprzedzone modlitwami trwającymi od 28. sierpnia pod kierunkiem wspólnot diecezji. W modlitwach brały udział również osoby ze wspólnot naszej parafii.

18. września na Mszy św. o 10.00 młodzież klas trzecich gimnazjum, przygotowująca się do Sakramentu Bierzmowania złożyła na ołtarzu podpisane przez siebie i rodziców formularze zgłoszeniowe. * W auli Domu Parafialnego o 18.00 odbyło się spotkanie z Radosławem Sikorskim, byłym wiceministrem w dwóch Rządach Rzeczypospolitej nt. „Polska z bliska i z daleka”. W spotkaniu wzięło udział kilkanaście osób.

19 września odbyło się w Kurii Diecezji Bydgoskiej spotkanie liderów Ruchów i Stowarzyszeń Katolickich diecezji.

20. września odbyło się w naszej parafii diecezjalne spotkanie dotyczące inicjatyw obchodu V Dnia Papieskiego i Sejmik Parafialny.

21 września parafia pw. św. Mateusza Ap i Ew. obchodziła jubileusz dwudziestolecia istnienia.

7. października przypada XXII Odpust Parafialny (więcej na str. 2)

16. października organizowany jest V Dzień Papieski. Odpowiedzialnym za to dzieło w diecezji bydgoskiej jest ks. proboszcz Jan Andrzejczak. Wespójmy Go osobistą modlitwą i czynem.

Przygotowywana jest III edycja „Kalendarza parafialnego” na rok 2006. Prosimy parafian o życzliwe zainteresowanie.

Parafialny Zespół „Caritas” pełni dyżur w każdą środę od 17.00 do 19.00 w Domu Parafialnym.

Internetowa transmisja nabożeństw z kościoła parafialnego w niedzielę i święta z parafialnej strony internetowej www.mbkmlp.pl

Koronka do Miłosierdzia Bożego codziennie w kaplicy o 15.00 oraz Msza św. o 15.30 od pn. do pt. Godzinki o Miłosierdziu Bożym w każdy czwartek o 8.00 w kaplicy.

Adoracja Najświętszego Sakramentu w kaplicy w piątki od 9.00 do 18.00.

W pierwszy piątek miesiąca po Różańcu o 16.30 spotykają się Podwórkowe Kółka Różańcowe Dzieci.

W każdy pierwszy piątek miesiąca prowadzona jest przez różne wspólnoty modlitwa „Różańcowe Jerycho”.

Informacje z CKK „Wiatrak” i DA „Martyria” wewnątrz wydania.

KRZYŻÓWKA WRZEŚNIOWA

OPRACOWAŁ RASKE WIDIP

	A	B	C	D	E	F	G	H	J	K	L	M	N	O	P
1															
2															
3															
4															
5															
6															
7															
8															
9															
10															
11															
12															
13															

ZNACZENIE WYRAZÓW

POZIOMO: 1A Tumult, panika tłumu 1K Przyjmuje paczki i inne przesyłki 2G Uroczysty w szkole na rozpoczęcie roku nauki 3A Chodnik dla pradziadka 3J Lokomotywa z tendrem 4G Świeci, ale i nęci 5A Obok Marii obchodzi imieniny 3 maja 5J Wiele stron do czytania 6G Inaczej malwa 7A Wskazuje północ traperowi 7K Zaliczka 8F Urząd ministra 9A Rozkład strzałów w tarczy 9J Mocno rozwidlona gałąź 10F Nasz ziemski los 11A Welniste stadko górala 11J Okrągła sala w pałacu 12F Część kościoła 13A Ciepłe okrycie pradziadka 13J Sołista w balecie.

PIONOWO: A1 Następny w rodzie B7 Najbliższy teren w sąsiedztwie C1 Zestaw audycji telewizyjnych D7 Malowana podobizna w ramach E1 Skorupa maszyny F7 Właściciel indeksu G1 Był nim Janosik G8 Futrzany szal H6 Materiał na pieczęcie J2 Czas polodowcowy J8 Góra na której osiadła arka K1 Arena dla szermierza L7 Owoc podobny do jeża M1 Dawna część uprząży N7 Wabienie ryb przez wędkarza O1 Kształt ekierki P7 Strój w sam raz na plażę.

Odgadnij wyrazy i odczytaj hasło wg podanego szyfru. Poszczególne wyrazy hasła oddzielone są nawiasami. W rozwiązaniu wystarczy podać samo hasło. Oto szyfr: [(A5, P1, F8, L7, B1) (H2, B11, N8, J5, G4, F11, O4) (M4, N12, D1, P7, G6, F1, D5) (K9, C1, L5, H4, A7, E3, O4) (F7, L5, N8) (F12, G2, C7, N12) (D5) (M1, B13, D1, M5) E4, B11, J2, M13, G8, P13, O4, M5)]. Rozwiązania należy nadsyłać na adres redakcji lub wrzucać do skrzynki „Poczty parafialnej” do 15. października 2005 roku. Rozwiązanie krzyżówki z poprzedniego wydania brzmiało: „NASZE ŻYCIE TO ŚWIADECTWO WIARY”. Nagrodę otrzymuje Grażyna Stanuch, zam. Pawłowice, 96-515 Terešin. Gratulujemy. Nagrodę wysyłamy pocztą.

Bieżące ogłoszenia duszpasterskie i inne aktualności parafialne oraz ciekawe i pomocne informacje znajdują się w internecie na parafialnej stronie internetowej: www.mbkmlp.pl

TELEFONY

323-48-33 ks. proboszcz Jan Andrzejczak, 323-48-35 Biuro Parafialne

323-48-42 ks. Krzysztof Danowski; 323-48-43 ks. Dariusz Wesolek;

323-48-44 ks. Zbigniew Zimniewicz; 323-48-45 ks. Krzysztof Buchholz;

323-48-46 ks. Wojciech Retman

Dziękujemy korespondentom i autorom tekstów, oraz za nadesłane listy i pozdrowienia. Skład ukończono i oddano do druku 23 września 2005 r. Następne wydanie „Na oścież” planowane jest 23 października 2005 r.

Miesięcznik „Na oścież” Redaguje kolegium, ks. Krzysztof Buchholz (asystent kościelny) * Adres: ul. Bołtucia 5, 85-791 Bydgoszcz; naosc@naosc.lo.pl * <http://www.naosc.lo.pl> (również na stronie parafialnej: www.mbkmlp.gniezno.opoka.org.pl) * Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzega się również prawo do zmiany tytułów, skrótów i redakcji materiałów * Wydawca: Rzymskokatolicka Parafia Matki Boskiej Królowej Męczenników w Bydgoszczy.

MATKA BOŻA PIĘKNEJ MIŁOŚCI



Na próżno szukalibyśmy w kościelnym kalendarzu liturgicznym takiego święta. Nie ma go, bo dla całego Kościoła nie zostało ono ogłoszone. Jest to więc jedno z tak zwanych świąt lokalnych. Lokalne, ale bliskie naszemu sercu, bo bydgoskie.

POCZĄTKI KULTU

Kult maryjny związany jest z Bydgoszczą od II połowy XV wieku. Dotyczył od początku tego samego co dziś miejsca, jedynego w mieście sanktuarium maryjnego - fary bydgoskiej. Powodem było pojawienie się w ołtarzu głównym obrazu Matki Bożej. To późnogotyckie malowidło tak zwanej szkoły flandzkiej ufundował jako wotum dziękczynne bogaty mieszczański Stanisław Kościelecki. Obraz przedstawia Maryję w pozycji stojącej trzymającą na lewym ręku Dzieciątka Jezus, a w prawej dłoni lekko wzniesioną ku górze trzymającą pasową różę. U Jej stóp klęczy mężczyzna, którym jest fundator obrazu, a wokół niego owija się pisana gotyckimi minuskułami wstęga z napisem "Mater Dei, memento mei", czyli "Matko Boga, pamiętaj o mnie". Wybitny znawca i historyk sztuki prof. Tadeusz Dobrowolski napisał o tym obrazie: "Jest to najpiękniejsza ze wszystkich znanych mi polskich podobizn Dziewicy".

MARYJA NASZA OPIEKUNKA I ORĘDOWNICZKA

Obraz od samego początku umieszczano go w świątyni otaczany był szczególnym kultem ludności różnych stanów naszego miasta. Zamożni mieszczaństwo zakładali liczne fundacje, które uświetniały jego zewnętrzne formy, a liczne wota świadczyły o doznanych za Jej pośrednictwem łaskach. O otrzymanych łaskach niech świadczy chociażby fakt, że na wsparcie Insurekcji Kościuszkowskiej w 1794 roku przekazano wota war-

te około 14 tysięcy ówczesnych złotych polskich, co było sumą niebagatelną.

Wprawdzie w kronikach niewiele miejsca poświęcono dziejom umiłowanego Obrazu, ale już z akt wizytacyjnych biskupów kujawsko - pomorskich wiemy, że Matka Boża była czczona tu przez wszystkie koleje losów przez jakie przechodziło nasze miasto. Ona pod nazwą Matki z Różą, lub też Pięknej Pani z Różą była wybawicielką z różnych trudnych sytuacji życiowych, była ostoją polskości w czasie zaborów i Orędowniczką w każdej sprawie. Jeszcze żyją starsi bydgoszczanie, pamiętający czasy II wojny światowej, kiedy to, w obawie przed zrabowaniem przez hitlerowców, obrazu nie było w świątyni. Był on schowany w Mąkowarsku. Jednak licznie przychodzili Polacy do swej fary, bo tam duchowo była z nimi Matka Boża. Oni czuli Jej obecność, a to podtrzymywało ducha wiary.

MATKA PIĘKNEJ MIŁOŚCI

Tytuł ten nadał Jej w dniu 29 maja 1966 roku Sługa Boży Stefan kardynał Wyszyński, który wspólnie z ówczesnym Metropolitą Krakowskim arcybiskupem Karolem Wojtyłą podczas koronacji Jej Obrazu. Wówczas też uczynił Matkę Pięknej Miłości z prastarej fary Patronką Bydgoszczy. Oto Prymasa uzasadnienie dotyczące tego tytułu: *Tu, w tej prastarej świątyni została ukoronowana Miłość. Przez Maryję za sprawą Ducha Miłości Ojciec dał światu Swego umiłowanego Syna. Maryja Rodzicielka stała się Matką Pięknej Miłości, Najpiękniejszej Miłości jaką można sobie wyobrazić (...) Jak dobrze się stało, że to właśnie w tej świątyni została ukoronowana Piękna Miłość. Niech Ona włada tym miastem, abyście mogli tu przychodzić, odmieniać i uszlachetniać swoje serca w nieustannym przezwyciężaniu samych siebie na dobro Boga, na dobro waszego otoczenia i otoczenia waszych bliźnich*

Dzień koronacji był jednocześnie dniem wprowadzenia święta Matki Pięknej Miłości dla miasta Bydgoszczy, którego obchodzenie przewidziano na święto Narodzenia NMP, czyli 8 września.

Podczas pamiętnej wizyty Ojca Świętego Jana Pawła II w naszym mieście w dniu 7 czerwca 1999 roku Obraz matki Pięknej Miłości został powtórnie ukoronowany koronami papieskimi, a fara stała się Konkatedrą Archidiecezji Gnieźnieńskiej.

Z dniem 25 marca 2004 roku, kiedy decyzją Stolicy Apostolskiej została erygowana Diecezja Bydgoska papież Jan Paweł II powierzył ją opiece Matce Pięknej Miłości czyniąc Ją patronką całej Diecezji.

Pamiętajmy o tym ważnym dla nas, dla chrześcijan "naszej" Diecezji święcie i wypraszajmy, tak jak nasi bydgoscy dziadowie i ojcowie potrzebne nam łaski i u Tej, która sama w sobie jest Piękną Miłością

KFAD

Akt Zawierzenia Diecezji Bydgoskiej

Niepokalana Maryjo, Matko Pięknej Miłości, radując się Twoim narodzeniem, Tobie poświęcamy siebie i tę część Kościoła Powszechnego jaką jest Diecezja Bydgoska. Królowo Apostołów miej w opiece ojca świętego Benedykta XVI oraz wszystkich pasterzy Kościoła, zachowaj ich w zdrowiu, bezpieczeństwa, wspieraj w głoszeniu Ewangelii. Królowo kapłanów, osłaniaj każdego z nich, by nieustannie odnawiali się w mocy ducha Świętego, niech będą pokorni i mocni, mądrością Bożą przepełnieni, by swoje posługiwanie wykonywali z bezgranicznym poświęceniem się Bogu i człowiekowi. Wypraszaj nam też liczne i dobre powołania kapłańskie, zakonne i apostołskie. Osłaniaj wszystkich, którzy obrali drogę rad ewangelicznych, miej w opiece Wyższe Seminarium Duchowne.

Królowo Polski, wejrzyj na sprawujących władzę w naszych miastach i wioski, niech spełniają swe zadania w duchu służby i braterskiej miłości. Matko Pięknej Miłości, Twej opiece zawieramy rodziny całej diecezji, umacniaj miłość i jedność małżeńską, broń rodzające się życie, by każde dziecko było chciane i kochane.

Stolico Mądrości ocal macierzyńską opieką młode pokolenia, pomóż im pokonywać wszelką beznadziejność, pomóż im stać się silniejszymi od wszystkiego, co ich otacza.

Matko i Nauczycielko życia, Twemu wstawiennictwu i opiece zawieramy wszystkich profesorów i nauczycieli pracujących na terenie naszej diecezji. Niech swoje posłannictwo wypełniają w duchu służby narodowi, młodemu pokoleniu, ukazując im prawdę, dobro i miłość do człowieka.

Matko Nieustającej Pomocy, zachowaj wszystkich ludzi pracy w biurach i urzędach, w przemyśle i handlu, otocz opieką lekarzy i cały personel służby zdrowia, policję, przedsiębiorców, inżynierów i ludzi pióra, bądź nadzieją dla bezrobotnych.

Matko, uzdrowienie chorych, otaczaj opieką wszystkich chorych, cierpiących, tych przeżywających chorobę w szpitalach i różnych domach opieki, przeżywających cierpienie w samotności.

Maryjo, otocz rodzinę diecezjalną swoją macierzyńską opieką, strzeż jej świętości, uproś jej stałość w wierze i świętości, życia, złącz nas w zgodzie, prawdzie i miłości. Daj naszej diecezji możliwość życia w pokoju, prawdzie, sprawiedliwości i wolności dzieci Bożych. Bądź naszą Królową i Panią, nauczaniem i Patronką. Złącz nas na zawsze z Chrystusem i Jego świętym Kościołem. Pod Twoją obronę uciekamy się Święta Boża Rodzicielko...

Bydgoszcz, 8 września 2005

fol. Archiwum DA "Martyria"



31.07.2005 W ramach I Diecezjalnej Pielgrzymki Pieszej "Przezroczystości" doszli do Częstochowy

fol. AgaLi



14.08.2005 Na przystanku Mannheim w drodze do Kolonii

fol. AgaLi



18.08.2005 XX Światowe Dni Młodzieży w Kolonii - spotkanie z Benedyktem XVI na Renie

fol. Krzysztof Wojczak, Mietek (małe foto)



3.09.2005 Pielgrzymi z Bydgoszczy na Lednicy Seniora,
(małe foto - wierna kopia ręki Jana Pawła II)

fol. CKK Wiatrak



15.07.2005 Obóz CKK "Wiatrak", Zakopane

fol. Jarosław Szymański



29.07.2005 Biało-Żółta idzie do Częstochowy

fol. Mietek



2.08.2005 "Biało-czerwoni" pielgrzymi
z Gdańska do Częstochowy

fol. CKK Wiatrak



12.08.2005 Na półkoloniach w CKK "Wiatrak"

fol. Archiwum



14.08.2005 Kielich komunijny
- dar dla kaplicy w Centrum Onkologii

Opracowanie okładek Irena i Mietek